

Przebudowa skrzyżowania

3



Fot. M. Strzelczyk

R E K L A M A



**PROJEKT I MONTAŻ
INSTALACJI
FOTOWOLTAICZNEJ**

FIRMA
LOKALNA

- KLIMATYZACJA
- POMPY CIEPŁA

505 467 157

www.clivencold.pl biuro@clivencold.pl

Podjazd do MDK 5

Nie można się dodzwonić 5

Spadki napięć na Ameryce 7

Dopóki walczysz
– jesteś zwycięzcą 11

Egzotycznie w Łaziskach 14-15

INFORMATOR**NUMERY ALARMOWE**

Państwowa Straż Pożarna	(998)	32 326 23 10
OSP Ł. Górne		32 224 21 20
OSP Ł. Średnie		32 224 21 22
OSP Ł. Dolne		32 224 21 21
Policja	(997)	32 226 85 10
Straż Miejska	(986)	32 224 44 71

POGOTOWIA

Ratunkowe	(999)	32 226 21 00
		32 226 26 65
Centrum Medyczne		32 325 76 00
Gazowe	(992)	32 227 31 24
Energetyczne	(991)	32 303 21 55
Ciepłownicze		32 226 21 36
Wodno-kanalizacyjne		32 224 18 37
		32 224 14 52
PGKiM		32 224 10 88, 32 224 15 50
Punkt konsultacyjny Gminnej Komisji		Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
		32 224 23 90

PRZYCHODNIE

Proelmed (pl. Ratuszowy)	32 786 58 00
rejestracja ogólna	32 786 58 13
rejestracja specjalistyczna	32 786 58 12
rejestracja dziecięca	32 786 58 14
Przychodnia (ul. Staszica 4a)	32 786 59 00

APTEKI

Arnika (os. Centrum 7)	32 224 38 39
Moja Apteka (ul. Staszica 2/2)	32 736 80 90
Moja Apteka (ul. Barlickiego 2)	32 738 90 90
Dbam o Zdrowie (ul. Wiejska 1)	32 322 70 95
Niezapominajka (pl. Ratuszowy 3)	797 560 102
Apteka Dr. Max (pl. Ratuszowy 1B)	32 217 10 51
Apteka św. Anny (ul. Wyrska 12B)	32 216 30 92

INNE

Urząd Miasta	32 324 80 00
Starostwo Powiatowe	32 324 81 00
MDK Ł. Górne	32 224 10 33
MDK Ł. Średnie	32 224 48 18
MDK Ł. Dolne	32 322 94 46
PiMBP (biblioteka)	32 224 14 12
Parafia Ł. Górne	32 224 10 13
Parafia Ł. Średnie	32 224 10 03
Parafia Ł. Dolne	32 224 18 42
MOSiR	32 221 11 38
ORS Żabka	32 322 93 82
Środowiskowy Dom	32 737 00 46
Samopomocy	698 639 036
MOPS	32 326 23 40, 32 326 23 42

SZKOŁY

Szkoła Podstawowa nr 1	32 224 10 44
Szkoła Podstawowa nr 2	32 224 10 12
Szkoła Podstawowa nr 3	32 224 10 66
Szkoła Podstawowa nr 4	32 737 01 17
Szkoła Podstawowa nr 5	32 224 12 07
Szkoła Podstawowa nr 6	32 224 32 46
Zespół Szkół Energetycznych i Usługowych	32 224 24 15

MDK zaprasza...**Stroiki dla seniorów**

Miejski Dom Kultury w Łaziskach Górnych nie zapomina o swoich seniorach! Nie możemy się teraz spotkać, ale chcemy być z Wami, zwłaszcza, że zbliża się szczególnie czas Świąt Bożego Narodzenia – kiedy obecność bliskich, życzliwych nam osób jest tak bardzo ważna. I my pragniemy być z Wami – a naszą obecność zastąpi bożonarodzeniowy stroik, który my – ekipa MDK – stworzymy dla Was.

W związku z tym zwracamy się do wszystkich Mieszkańców naszego miasta – może w waszych szafach zalegają niewykorzystywane już ozdoby świąteczne? To wszystko może być elementem któregoś z wykonanych przez nas stroików. Jeśli znajdziecie taką rzecz w swoich domach, prosimy o dostarczenie jej do MDK do **23 listopada**, a my nadamy jej drugie życie. Co prawda drzwi MDK są zamknięte, ale my tam jesteśmy i działamy dla Was. Na drzwiach znajdują Państwo numer telefonu – wystarczy zadzwonić, a my zjawimy się przy drzwiach.

KONKURS**Spotkanie z Mikołajem**

Jak wyobrażacie sobie Mikołaja? Co chcielibyście, żeby wyciągnął właśnie dla Was ze swojego przepastnego worka? A może macie ochotę przekazać mu jakąś osobistą wiadomość?

Na wszystko jest sposób! Wystarczy wziąć udział w konkursie plastycznym, organizowanym przez Miejski Dom Kultury w Łaziskach Górnych. Umiesz rysować – rysuj! Malujesz – maluj! A może chcesz coś wyrzeźbić albo ulepić? Mikołajowi spodoba się każda forma. Wszystko zależy od Waszej, dziecięcej wyobraźni!

Każde dziecko w wieku do lat 10, którego praca zostanie dostarczona do MDK do 30 listopada, otrzyma od Mikołaja prezent! Autorzy najpiękniejszych prac (prace będą oceniane w dwóch kategoriach: I kategoria – dzieci do lat 6, II kategoria – dzieci w wieku 7–10 lat) mogą liczyć na to, że Mikołaj dorzuci w prezencie jeszcze coś ekstra!

Regulamin konkursu dostępny na stronie www.mdk.laziska.pl.

POMOC OSOBOM STARSZYM

W związku z wprowadzanymi kolejnymi obostrzeniami, wracamy do naszej akcji pomocy starszym. Osoby te są w grupie podwyższonego ryzyka i powinny ograniczać wychodzenie z domu.

Pomoc starszym zadeklarowały:

Barbara Tkaczyk - 505 816 098 (Łaziska)
Bernadeta Tarka - 500 263 528 (Łaziska i Mikołów)
Bartłomiej Syryjczyk - 507 597 474 (Brada)
Małgorzata Strzelczyk - 661 641 862 (Łaziska Dolne)
Mirela Krawczyk - 508 328 208 (Łaziska)
Katarzyna Krzos - 607 782 630 (Łaziska)
Justyna Kukiełka - 537 565 284 (Łaziska)

Wolontariusze będą kupować żywność, środki czystości, środki higieniczne, lekarstwa. Produkty będą kupowane w ilościach niezbędnych do samodzielnego funkcjonowania oraz w sklepach znajdujących się najbliżej Państwa zamieszkania. Leki kupowane będą na podstawie recept. Wolontariusz rozliczy się po zrobieniu zakupów na podstawie paragonu.

UWAGA! Wolontariusze będą pomagać osobom zdrowym - zakażeni COVID-19 mogą uzyskać niezbędną pomoc w łaziskim **Centrum Usług Społecznych**, które uruchomiło specjalny numer telefonu

507 037 195

Ilu zakażonych?

Dane dotyczące zakażony SARS-CoV-2 w Łaziskach zmieniają się codziennie, dlatego kiedy czytacie Państwo ten numer gazety, te liczby już są inne. Tyska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nie wyszczególnia już każdej miejscowości w swoich raportach – teraz do wiadomości publicznej trafiają ogólne liczby zakażonych w poszczególnych powiatach, które podlegają tej jednostce. Według danych z 12 listopada (dzień oddawania Gazety Łaziskiej do druku) w powiecie mikołowskim w sumie choruje 1276 osób. W ostatniej dobie potwierdzono 95 nowych przypadków zakażenia SARS-CoV-2. Od początku pandemii w powiecie zmarło 25 osób.

W związku z stale rosnącą liczbą zakażonych, władze powiatowe podjęły decyzję o stworzenie specjalnej strefy diagnostycznej COVID-19 „drive thru” w Mikołowie. Punkt poboru wymazów zlokalizowany będzie na parkingu pomiędzy budynkiem starostwa Białym Domkiem. Na razie trwają prace związane z wyrównaniem terenu. Docelowo mają tam stanąć dwa specjalistyczne kontenery – w jednym odbywać się będzie pobieranie próbek, drugi ma służyć jako kontener sanitarny dla personelu obsługującego.

Powstający punkt poboru wymazu będzie obsługiwał w pierwszej kolejności osoby mobilne, które będą w stanie dojechać do niego lub zostaną dowieziona. Osoby te muszą wcześniej uzyskać skierowanie od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej i muszą również zabrać dowód tożsamości. Funkcjonowanie punktu finansować będzie Narodowy Fundusz Zdrowia, zaś starostwo dostarcza media. **Ored.**

Znowu chorują

Niestety, w Domu Pomocy Społecznej w Orzeszu ponownie są osoby zakażone SARS-CoV-2. Wyniki dodatnie potwierdzono u 15 mieszkańców oraz trzech pracowników.

Jak informuje **Jadwiga Krajewska**, dyrektor orzeskiej placówki, ich stan zdrowia jest dobry, pracownicy z dodatnim wynikiem przebywają w domach, zaś zarażeni mieszkańcy znajdują się w izolacji. Jak zapewnia, wcześniejsze przypadki koronawirusa w DPS-ie sprawiły, że pracownicy mają już wypracowane zasady działania. Na razie w placówce niczego nie brakuje.

Oms

Przebudowa skrzyżowania

Mało być rondo. Jednak, z powodu ograniczonego miejsca, będzie sygnalizacja świetlna. Skrzyżowanie ul. Ogrodowej i św. Jana Pawła II ma zostać przebudowane jeszcze w tym roku

Rozpoczął się pierwszy etap prac na ul. Ogrodowej. Poszerzana jest jezdnia i wykonywany jest chodnik na odcinku od wjazdu ze św. Jana Pawła II do połączenia z ul. Prusa. W związku z prowadzonymi pracami można spodziewać się utrudnień w ruchu w tym miejscu. *Z pewnością będziemy musieli zmienić organizację ruchu na czas kładzenia nowej nawierzchni. Być może konieczne będzie chwilowe wyłączenie z ruchu tego odcinka* – informuje **Mirosław Nowak**, który z ramienia Powiatowego Zarządu Dróg nadzoruje inwestycję. Docelowo na skrzyżowaniu ul. św. Jana Pawła II zostanie zainstalowana sygnalizacja świetlna. W ramach inwestycji, żeby

usprawnić ruch w tym miejscu, na ul. Ogrodowej, na wyjeździe na św. Jana Pawła II zostanie wykonany prawoskręt. *Planujemy wykonać inwestycję jeszcze w tym roku, ale czy uda się to zrealizować, zależy m.in. od warunków atmosferycznych* – dodaje **Mirosław Nowak**.

Przebudowa skrzyżowania związana jest z planowaną dużą inwestycją na terenie, gdzie do niedawna swoją siedzibę miała łaziska filia Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Tykach. Powstanie tam market znanej sieci spożywczej. Inwestor – przed załatwieniem wszystkich formalności – nie chce jeszcze zdradzać szczegółów. **Oms**



Przebudowa jest współfinansowana przez miasto. Pomoc finansowa, przekazana do powiatu, wynosi 200 tys. zł

K O N D O L E N C J E

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
dla Radnego Rady Miejskiej w Łaziskach Górnych

Arkadiusza Skowrona

z powodu śmierci

Ojca

składają

*Aleksander Wyrą Burmistrz Miasta Łaziska Górne
Jan Ratka Zastępca Burmistrza Miasta Łaziska Górne
Tadeusz Król Przewodniczący Rady Miejskiej w Łaziskach Górnych
oraz*

Radni Rady Miejskiej w Łaziskach Górnych

Z NOTATNIKA STRAŻNIKA

- ▶ 23 października straż miejska wspólnie z policją interweniowała wobec osób, które nie miały założonych maseczek w związku wymogiem dot. epidemii koronawirusa.
- ▶ Od 23 do 29 października na ul. Modrzewiovej i Staszica strażnicy zabezpieczyli studzienki ściekowe, w których brakowało włazów.
- ▶ Od 23 października do 7 listopada siedmiokrotnie interweniowano wobec niebezpiecznych psów oraz kotów. Zwierzęta trafiły do TOZ-u w Rudzie Śląskiej.
- ▶ 25 października strażnik z policjantem zabezpieczyli miejsce kolizji drogowej na DK81.
- ▶ Od 24 października do 8 listopada strażnicy miejscy doprowadzili trzy osoby nietrzeźwe do Izby Wyrzeźwień w Rudzie Śląskiej. Jedna osoba trafiła do Policijnej Izby Zatrzymań w Katowicach
- ▶ 26 października ranną sarnę przekazano do Pogotowia Leśnego w Mikołowie.
- ▶ 27 października strażnik wraz z pracownikiem CUS-u przetransportowali osobę bezdomną do schroniska św. Brata Alberta w Gliwicach.
- ▶ 28 października wspólnie z policją dwa patrole straży miejskiej zabezpieczały protest kobiet odbywający się na terenie miasta.
- ▶ 1 listopada straż miejska zadbała o bezpieczeństwo mieszkańców patrolując okolice cmentarzy w związku z wymogiem dot. epidemii COVID-19.
- ▶ 6 listopada odpowiednim służbom zgłoszono awarię oświetlenia przy ul. Energetyków.

...I POLICJANTA

- ▶ 27 października na ul. Dworcowej policjanci KP Łaziska Górne i WRD KPP Mikołów zatrzymali mieszkańca Tychów, który wbrew przepisom ustawy posiadał przy sobie środek odurzający w postaci marihuany. Postępowanie prowadzi KP w Łaziskach Górnych.
- ▶ 27 października na ul. Wierzbowej nieznanymi sprawcami, za pośrednictwem komunikatora internetowego Skype nawiązał kontakt z małoletnią mieszkanką Łazisk Górnych i składał jej propozycję udziału w produkcji lub utrwaleniu treści pornograficznych. Postępowanie prowadzi KPP Mikołów
- ▶ 1 listopada na ul. Staszica policjanci zatrzymali mieszkańca Łazisk Górnych, który przy sobie oraz w miejscu zamieszkania posiadał środki odurzające w postaci 78,52 grama netto marihuany oraz substancje psychoaktywne w postaci 30,5 grama netto amfetaminy. Postępowanie prowadzi KP Łaziska Górne.
- ▶ 4 listopada na ul. Cieszyńskiej, policjanci zatrzymali mieszkańca naszego miasta, który, będąc w stanie nietrzeźwości, kierował skuterkem na drodze publicznej. Postępowanie prowadzi KP w Łaziskach Górnych.
- ▶ 5 listopada na ul. Mickiewicza dwie nieznane kobiety, po wejściu do mieszkania, wykorzystując nieuwagę właścicielki, dokonały kradzieży pieniędzy w kwocie 350 zł oraz złotej biżuterii o wartości 1000 zł. Postępowanie prowadzi KP Łaziska Górne.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do ewentualnych świadków opisanych wyżej zdarzeń o przekazywanie do Komisariatu Policji w Łaziskach Górnych informacji, które mogą się przyczynić do ustalenia tożsamości przestępców lub odzyskania utraconego mienia. Tel. 47 855 85 10. Zapewniamy anonimowość.

K O N D O L E N C J E

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
Rodzinie i wszystkim Bliskim
z powodu śmierci

Ryszarda Pietera

radnego Rady Miejskiej
w Łaziskach Górnych w latach 1998-2002

składają

*Aleksander Wyra Burmistrz Miasta Łaziska Górne
Jan Ratka Zastępca Burmistrza Miasta Łaziska Górne
Tadeusz Król Przewodniczący Rady Miejskiej w Łaziskach Górnych
oraz
Radni Rady Miejskiej w Łaziskach Górnych*



Z żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Ryszarda Pietera

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

*Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej Razem
w Łaziskach Górnych*



Pani

Joannie Gałeczce-Kowal

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Ojca

składają

*Aleksander Wyra Burmistrz Miasta Łaziska Górne
Jan Ratka Zastępca Burmistrza Miasta Łaziska Górne
Tadeusz Król Przewodniczący Rady Miejskiej w Łaziskach Górnych
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego w Łaziskach Górnych*



Podjazd do MDK

Rozpoczęła się jedna z bardziej wyczekiwanych inwestycji w Miejskim Domu Kultury w Łaziskach Górnych. W związku z koniecznością przystosowania budynków użyteczności publicznej dla osób z niepełnosprawnościami, wykonywany jest podjazd dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich

Braliśmy pod uwagę kilka pomysłów, jednak wykonanie wjazdu od strony ul. św. Jana Pawła II okazało się najbardziej optymalnym rozwiązaniem. Przygotowanie podjazdu od frontu utrudniało położenie filarów. Zastanawialiśmy się nad poprowadzeniem wjazdu z boku od strony optyka, ale wówczas musielibyśmy zlikwidować prawie 1/3 scho-

dów wejściowych – wyjaśnia **Damian Książek**, naczelnik Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Łaziskach Górnych. – Rozpatrywaliśmy również wjazd dla osób niepełnosprawnych od strony sklepu ABC. Tutaj jednak realizacja takiego projektu wymagałaby zmniejszenia pomieszczenia harcówki lub redakcji gazety.



Fot. M. Strzelczyk

Podjazd prowadzący do budynku MDK powstaje od strony ul. św. Jana Pawła II



Budowa podjazdu rozpoczęła się pod koniec października

Dzwoniłem dziś do przychodni w Łaziskach Średnich. Na czekanie na samym automacie straciłem 30 minut. Po odebraniu mojego połączenia nikt się nie odzywał, a było słychać, jak panie rozmawiają między sobą – czytamy w wiadomości nadesłanej do redakcji przez jednego z naszych Czytelników. Jak opisuje łaziszczanin, przez następne 30 minut na powtarzane przez niego do słuchawki „halo” nikt się nie odezwał, nikt do telefonu nie podszedł. To, co się dzieje, to jakiś dramat. Po ponownej próbie dzwonięcia, połączenia były rozłączane. Nie udało mi się dodzwonić i zarejestrować do lekarza – dodaje na zakończenie.

To, że linie są obciążone, nie ulega wątpliwości. Pacjenci dzwonią w sprawie wizyt, recept, zwolnień i porad. Często zdarza się, że pacjenci oczekują kilkadziesiąt minut na połączenie, które potem jest zrywane. Jednak sytuacja opisana przez łaziszczanina nie powinna mieć miejsca. Nie jestem w stanie obecnie zweryfikować tych informacji, ponieważ od trzech tygo-

Nie można się dodzwonić

O trudnościach w skontaktowaniu się z przychodniami słyszymy już od dawna i nie dotyczy to wyłącznie Łazisk. Od momentu wdrożenia teleporad dodzwonienie się do rejestracji to prawdziwe wyzwanie. Na umówioną teleporadę też trzeba poczekać zazwyczaj dwa, trzy dni. To wszystko sprawia, że pacjenci są coraz bardziej zmęczeni tą sytuacją

dni przebywam w izolacji domowej. Osoby obsługujące telefony mają obowiązek odbierać każde połączenie. Jeżeli tak się stało przez zaniedbanie, to pozostaje mi przeprosić pacjenta i zapewnić, że postaram się to wyjaśnić – zapewnia **Jacek Grela**, prezes Przedsiębiorstwa Usług Medycznych Proelmed w Łaziskach Górnych. Jak zaznacza, przyczyną długiego oczekiwania na połączenie jest nie tylko znaczne obciążenie linii, ale również braki personalne. Trudno nawet w wyprzedzeniu coś zaplanować, ponieważ z dnia na dzień dowiadujemy się, że któryś z pracowników zostaje skierowany na kwarantannę. W związku z tym, że taka sytuacja może

jeszcze potrwać jakiś czas, rozważam wzmocnienie personalne obsługi telefonicznej rejestracji. Kolejna kwestia to dodatkowe linie telefoniczne. Już prowadzimy rozmowy z firmą telekomunikacyjną. Musimy również doprowadzić światłowód do przychodni w Łaziskach Średnich. Na razie korzystamy z routera, co niestety powoduje częste zawieszania systemu i zrywanie połączeń – wyjaśnia.

Jak zaznacza prezes Proelmedu, obecnie teleporad udzielają już wszyscy lekarze POZ-u. Był taki moment, że kilku z nich przebywało na kwarantannie – zaznacza. Pacjentów przyjmują specjaliści, działa również rehabilitacja. **Oms**

Znaczna ilość narkotyków

Policjanci prewencji z Łazisk Górnych zatrzymali 29-latkę, który miał przy sobie marihuanę i amfetaminę. Łaziszczanin został zatrzymany 1 listopada około godz. 19.00 na ul. Staszica. Jechał na rowerze, często nerwowo spoglądając na policyjny radiowóz. Podejrzane zachowanie wzbudziło zainteresowanie policjantów, którzy przystąpili do legitymowania. W trakcie kontroli 29-latek przyznał, że ujawnione w plecaku niedozwolone substancje są jego, a kolejna porcja narkotyków znajduje się w jego domu. Mundurowi ujawnili łącznie 300 sztuk dilerkich amfetaminy oraz 78 sztuk marihuany.

Mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania środków odurzających oraz substancji psychotropowych. Na wniosek śledczych prokurator objął go policyjnym dozorem. Na poczet ewentualnych kar i grzywien zabezpieczono należącą do podejrzanego gotówkę w wysokości 2 tys. zł. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

KPP Mikołów

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

- Transcornelia Sp. z o.o. (Mikołów) zatrudni do serwisu samochodów ciężarowych: mechanika, elektromechanika. Atrakcyjne wynagrodzenie, ciekawa praca. Tel. 695 010 800.
- Transcornelia Sp. z o.o. (Mikołów) zatrudni kierowców z kategorią C+E. Wykonywanie transportów na terenie UE, głównie Niemcy. Atrakcyjne wynagrodzenie, interesujący system motywacyjny. Tel. 609 009 899.
- Oferują pomoc nad osobą starszą w zamian za mieszkanie; tel. 665 851 075.

NIERUCHOMOŚCI

- Kupię mieszkanie 1- lub 2-pokojowe w Mikołowie lub Łaziskach, bez pośredników. Może być zadłużone. Tel. 731 606 434.

OFERTY BIURA NIERUCHOMOŚCI MIKO

tel. 504 222 975, 32 790 53 88,

www.nieruchomosci-miko.pl

- Łaziska G. Dworcowa 63,18 m², 175 000 zł
- Łaziska G. Centrum 50,08 m², 229 000 zł
- Łaziska Śr. Kościuszki 53,50 m², 150 000 zł
- Łaziska Śr. św. Barbary 39,80 m², 119 000 zł
- Łaziska Śr. Powstańców 45,20 m², 135 000 zł
- Tychy Dmowskiego 39,40 m², 229 000 zł
- Dom Orzesze 170 m², dz. 1618 m², 319 000 zł
- Do wynajęcia Mikołów 83 m², 1700 zł + media
- Do wynajęcia Łaziska G. 80 m², 1000 zł + media
- Do wynajęcia Mikołów 39 m², 1050 zł + media
- Do wynajęcia Mikołów 59 m², 1500 zł + media
- Do wynajęcia Łaziska G. 25 m², 850 zł + media
- PILNIE! Kupię mieszkanie w Łaziskach 1- lub 2-pokojowe!

K O N D O L E N C J E

Serdeczne wyrazy współczucia
Rodzinie i wszystkim Bliskim
z powodu śmierci

Leona Korusa

radnego Rady Miejskiej
w Łaziskach Górnych w latach 1998–2010

składają

*Przewodniczący i Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej
oraz Radni Rady Miejskiej w Łaziskach Górnych*



Krzysztofowi Gawronowi

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Ojca

składają

*Aleksander Wyra Burmistrz Miasta Łaziska Górne
Jan Ratka Zastępca Burmistrza Miasta Łaziska Górne
Tadeusz Król Przewodniczący Rady Miejskiej w Łaziskach Górnych*

oraz

Pracownicy Urzędu Miejskiego w Łaziskach Górnych



Pani

Iwonie Kurzak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

*Burmistrz Miasta – Aleksander Wyra oraz
Pracownicy Urzędu Miejskiego
w Łaziskach Górnych*



Akcja – chryzantemy

500 chryzantem doniczkowych oraz ponad 1000 kwiatów ciętych trafiło za darmo do mieszkańców miasta. Chryzantemy pozyskiwane są przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od producentów i sprzedawców w ramach pomocy finansowej związanej ze skutkami wprowadzonego zakazu wstępu na cmentarze. Odkupione przez agencję kwiaty trafiają do organizacji pozarządowych, samorządów i innych instytucji publicznych, które wykorzystują kwiaty do ozdobienia miejsc publicznych czy miejsc pamięci lub nieodpłatnie przekazują mieszkań-

com. Z propozycją przekazania chryzantem – w ramach umowy z ARiMR-em – zwrócili się do łaziskiego urzędu producentów tych kwiatów z Orzesza i Gostyni. Doniczkowe i cięte chryzantemy rozdawane były 10 i 13 listopada na tarasie przed Miejskim Domem Kultury w Łaziskach Górnych. 100 sztuk kwiatów przyozdobiło łaziski pomnik, zlokalizowany u zbiegu ulic św. Jana Pawła II, św. Barbary i Mikołowskiej. W Łaziskach Średnich chryzantemy pozyskał i rozdawał mieszkańcom właściciel myjni, zlokalizowanej przy ul. Wyrskiej. **Oms**



Do mieszkańców trafiły darmowe chryzantemy

W domach przy ul. Jesionowej i Rybnickiej niepokojące spadki napięć w instalacjach elektrycznych od lat sprawiają łaziszczanom kłopot. Czasem występują jedno po drugim i są bardzo uciążliwe dla oczu. Sytuacje związane z nieprawidłowym napięciem mają wpływ na działanie urządzeń i narzędzi zasilanych elektrycznie. Oprócz tego, że pogarszają żywotność sprzętu, mogą być niebezpieczne – szczególnie podczas korzystania ze sprzętów, które już same w sobie stwarzają zagrożenie. Nie dziwi więc, że po latach zakłóceń mieszkańcy chcą, żeby problem został rozwiązany.

Temat po raz kolejny podjął radny tego okręgu **Adam Chwieralski**. Początkowo interpelował w tej sprawie w sierpniu 2017 roku. Za pośrednictwem miasta sprawa została przekazana do Tauronu. Wówczas przy ulicach zostały wymienione kable na nowe. Problem jednak pozostał, nie wiadomo, co jest jego



Mieszkańcy ulic Jesionowej i Rybnickiej od kilku lat narzekają na uciążliwe spadki napięć

Spadki napięć na Ameryce

Na os. Leśnym od kilku lat dzieją się dziwne rzeczy, niczym wyjęte z filmu o zjawiskach paranormalnych – kilkunastosekundowe migotanie i przygasanie światła o dużej częstotliwości, urządzenia użytku domowego, które na kilka sekund przestają działać... Z niewyjaśnionych przyczyn w domach łaziszczan mają miejsce regularne spadki napięć, które wpływają na elektrykę. Mieszkańcy są już zmęczeni i wyszli z propozycją rozwiązania problemu

przyczyną. 27 października bieżącego roku została złożona kolejna interpelacja z prośbą mieszkańców o pomoc, tym razem również z propozycją rozwiązania. Zdaniem łaziszczan problem zostanie zażegnany, gdy ulice Jesionowa i Rybnicka będą zasilane z innego źródła niż przepompownia zlokalizowana przy ul. Rybnickiej. *Wydaje nam się, że przyczyną jest przepompownia, która jest zasilana z tego samego transformatora. Do spadków napięć najczęściej dochodzi w czasie większych opadów deszczu. Wtedy przepompownia działa na pełnych obrotach, czego efekt odczuwają mieszkańcy* – informuje radny. W odpowiedzi na interpelację, możemy przeczytać, że omawianą sprawę przekazano firmie Tauron Dystrybucja. My również wyjaśnienia powtarzających się zakłóceń w zasilaniu szukaliśmy u dostawcy prądu. Przedstawiciel prasowy poinformował nas, że ze sprawą jest zaznajomiony. *Przerwy w zasilaniu występują z wielu różnych przyczyn i tego typu zgłoszenia możemy szczegółowo analizować tylko dla konkretnego miejsca dostarczenia energii. W tym przypadku sprawdziliśmy zdarzenia na sieci wysokiego i średniego napięcia (SN), z których pośrednio zasilane jest całe osiedle. Krótkie (maksymalnie kilkusekundowe) przerwy w zasilaniu to efekt prawidłowego zadziałania automatyki sieciowej SPZ (sa-*

moczyne ponowne załączenie), na pojawiające się zakłócenia przemijające w sieci SN – informuje Ewa Groń, rzecznik prasowy Tauron Dystrybucja. W skrócie – gdy sieć może zostać uszkodzona, m.in. przez złe warunki atmosferyczne, gałęzie drzew czy dzikie zwierzęta, włącza się mechanizm SPZ. Jego zadaniem jest odłączenie zasilania i z opóźnieniem do kilku sekund, ponowne załączenie danego odcinka. Wynika z tego, że przerwy w zasilaniu są koniecznością, aby sieć działała poprawnie. Mamy świadomość, że przerwy, chociaż są krótkie, stanowią dużą uciążliwość dla naszych klientów. Jednak stosowanie tego typu zabezpieczeń jest konieczne dla bezpieczeństwa pracy sieci i ludzi oraz jest wymagane przepisami prawa – dodaje pani rzecznik.

Jak się okazało, ul. Jesionowa i Rybnicka nie są jedynymi, na których coś się dzieje z napięciem. Problem zaników napięcia na osiedlu firmie Tauron zgłaszał również radny **Robert Janecki**. W piśmie z września zaznaczył, że mieszkańcy Ameryki i okolic jako przyczynę zaników napięcia wskazali awarię powstałą wskutek przecięcia ulic pomiędzy lokalnymi transformatorami. Odpowiedź nie różniła się od naszej, za przyczynę również podano SPZ.

Wygląda na to, że problem mieszkańców narazie nie zostanie rozwiązany, a przerwy w zasilaniu wciąż mogą się pojawiać.

Ojb

Opowieści o Łaziskim Utopcu

Oto kolejne z serii opowieści o łaziskim Utopku, który wkrótce pojawi się na materiałach promocyjnych naszego miasta. To ukłon z przymrużeniem oka w stronę historii Łazisk Górnych, jego barwnych opowieści, legend i postaci z nimi związanych



Skacząca fajka

Górnicy powracający z Łazisk Średnich do Łazisk Górnych muszą iść przez mały las zwany Kamienica, w którym w dawnych czasach złe duchy i źli ludzie swoje harce wyprawiali. Dlatego też robotnicy i górnicy zwykle chodzili grupami do domu, szczególnie w nocy. Pewnego razu jednak pewien robotnik się spóźnił. Koledzy na niego nie czekali i tak biedak musiał w nocy sam iść przez ten nieprzyjemny las. Była jednak piękna, księżycowa noc i tak dzięki temu szedł sobie ten robotnik wesoło i odważnie swoją drogą. Nagle zobaczył w niepewnym świetle księżycowym na ziemi przed sobą leżącą fajkę. Zgiął się, by ją podnieść. Ale wtem ta fajka odskoczyła w bok. Zdziwiony górnik sięgnął jeszcze raz za fajką, lecz jak gdyby ciągnięta rękami duchów, odskoczyła jeszcze krok dalej. Tego już owymu samotnikowi było za wiele. Ze strachu włosy jego stanęły dębem, począł się pocić i zaczął czem pręcej uciekać, by jak najprędzej wydostać się z tego okropnego lasu. Na lewo i prawo od niego natomiast rozlegały się klaskania w krzakach i zarosłach, szeleszczenie, pluskanie. I kiedy ten szwarny samotnik nareszcie znalazł się na wolnej drodze, brzmiał jeszcze z lasu beczący śmiech Utopca, który w nim swe harce wyprawiał.

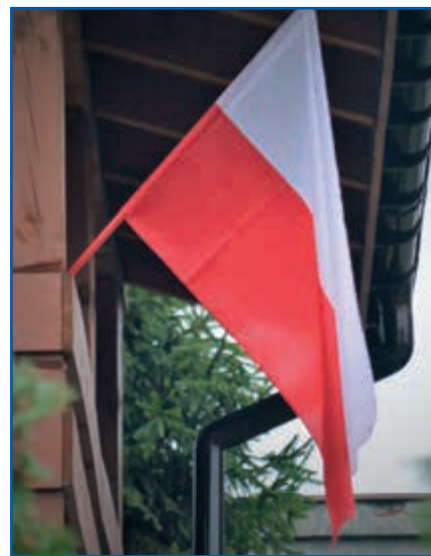
Za: Musioł Ludwik Łaziska Górne (Łaziska Dolne, Łaziska Średnie), Kronika na tle historii Ziemi Pszczyńskiej, 1936

Święto Niepodległości

Łaziska Górne – 11 listopada – świętowały 102. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W kościele parafialnym w Łaziskach Dolnych odprawiono mszę św. w intencji ojczyzny, w której udział wzięli mieszkańcy oraz przedstawiciele władz miejskich – burmistrz **Aleksander Wyra**, jego zastępca **Jan Ratka**, sekretarz miasta **Elżbieta Piecha** i przewodniczący RM Tadeusz Król. Tradycyjnie złożono również wiązanek kwiatów pod pomnikiem poświęconym ofiarom walk o wolność narodową i społeczną.

W mieście zawisły biało-czerwone flagi – oby te barwy były dla nas zawsze powodem do dumy i jedności!

Ored.



Narodowe barwy pojawiły się na wielu domach



Uczczono poległych w walkach łaziszczan

Ż Y C Z E N I A

Drogi tato!

Nie znamy osoby o większym sercu, sile, charyzmie, tak mądrej i zaradnej, wytrzymałej i pomocnej. Wielu ludziom w życiu pomogłeś, ciągle pozostając anonimowy, nie oczekując nigdy nic w zamian.

W dniu Twoich urodzin chcemy Ci powiedzieć, że doceniamy wszystko co robiłeś, robisz i jesteśmy z Ciebie dumne. Dla wielu mężczyzn mógłbyś być wzorem, dla społeczeństwa najlepszym z rządzących.

Ty jednak pomagasz i działasz zawsze po cichu, nie szukając pokłasku, choć na niego zasługujesz. Chcemy, by w Twoje okrągłe urodziny (wiemy, że ich nie lubisz;) więc wiek sobie podarujemy;) świat wiedział, że Janusz Gąska to wielki człowiek, o

wspaniałym sercu, ogromnej wiedzy i charyzmie, z którego jesteśmy dumne i dziękujemy Bogu za takiego ojca. Wszystkiego najlepszego tato. Nigdy się nie zmieniaj i zawsze bądź sobą!

Kochamy Cię!

Kochające córki
Angelika i Aneta

Ogólnopolski Strajk Kobiet

Łaziski marsz

Po tym, jak 22 października Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z konstytucją przepisy dotyczące tzw. aborcji eugenicznej, czyli aborcji dopuszczalnej ze względu na ciężkie wady płodu, w całym kraju rozpoczęły się protesty kobiet. Przeciwnicy wyroku wyszli również na ulice Łazisk Górnych, Orzesza i Mikołowa



Fot. M. Strzelczyk

Protestujący przeszli ulicami miasta

Pierwszy marsz w ramach Ogólnopolskiego Strajku Kobiet w powiecie zorganizowano w sobotę, 24 października, w Orzeszu – na ulice wyszło około 60 pań i towarzyszących im panów. Następnego dnia kilkaset osób przeszło ulicami Mikołowa. Uczestnicy najpierw zapalili znicze przed budynkiem siedziby biura poselskiego **Izabeli Kłoc**, eurodeputowanej PIS, potem protestujący przeszli pod kościół św. Wojciecha. Od tego dnia w Mikołowie – oprócz przerwy weekendowej związanej ze świętem zmarłych – odbyło się jeszcze kilka marszów. W następnych dniach jednak organizatorzy zmienili trasę i zrezygnowali z protestowania pod kościołem.

W Łaziskach Górnych marsz zorganizowano w środę, 28 października. O godz. 18.00 na tarasie przed Miejskim Domem Kultury zebrało się prawie 800 protestujących. Uczestnicy przeszli dwukrotnie ulicą Dworcową – od Urzędu Miejskiego w kierunku dworca i z powrotem. Demonstracja przebiegała spokojnie. Na zakończenie uczestnicy oklaskami podziękowali ochraniającym marsz policjantom.

W swoim manifestie protestujący zaznaczali, że rząd zabrania aborcji eugenicznej, nie dając swoim obywatelom żadnej formy wsparcia, żeby chore dziecko wychować.

Oms

W łazickim Zespole Szkół Energetycznych i Usługowych 10 października odbyła się uroczystość nadania wyższych stopni służbowych uczniom klas mundurowych. W uroczystości brał udział starosta **Mirosław Duży**, przedstawiciel Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego **Edward Dawidowski**, nauczyciel klas mundurowych sierżant sztabowy **Sławomir Tokarz**, dyrektorka szkoły oraz wychowawcy klas mundurowych ZSEiU. Dziewięciu kadetom nadano

Nadano stopnie służbowe

stopień starszy szeregowy – **Filipowi Augustyńskiemu, Szymonowi Jankowiakowi, Rafałowi Rudzie, Aleksandrze Gorzawskiej, Dawidowi Guzik, Emilii Lelko, Natalii Niesyto, Damianowi Szymurze, Dawidowi Taladze**. Stopień kaprała otrzymał **Paweł Tomala, Kacper Warzecha i Piotr Madej**, starszego kaprała – **Wojciech Hanus, Patrycja Pająk, Sandra Merker, Wojciech Dawid, Alan Morcinek, Jakub Kania, Dominika Żarecka** oraz **Małgorzata Hain**. Plutonowymi zostali **Natan Skiba i Martyna Owsiany**. Najwyższy stopień – sierżanta – podczas uroczystości otrzymali **Patryk Pindur** oraz **Kinga Mrowiec**.

Cieszę się, że wybraliście tę drogę i tę szkołę. Nie każdy z Was musi zostać wojskowym, policjantem ale życzę Wam wszystkiego najlepszego w codziennej służbie i nauce, abyście byli przykładem dla innych swoich rówieśników – podkreślił starosta Mirosław Duży podczas uroczystości wręczenia aktów nadania.

Ojb



Fot. J. Czechowska

Uczniom łazickiej szkoły wręczono stopnie służbowe

K O N D O L E N C J E

Pani

Marii Rubin

najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Teścia

składa

Dyrekcja i Pracownicy Szkoły Podstawowej
nr 1 im. Księdza Prałata Konrada Szwedy
w Łaziskach Górnych

Wirus wśród najłabszych

36 pacjentów i 13 osób personelu w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym i Rehabilitacyjnym św. Ojca Pio w Łaziskach Średnich zakażonych koronawirusem – taka informacja pojawiła się w mediach 19 października. To nie pierwszy przypadek w powiecie, kiedy wirus atakuje najłabszych. I kolejny, kiedy część zakażonego personelu zostaje, żeby opiekować się chorymi

W placówce, która funkcjonuje w Łaziskach Średnich od 2006 roku, przebywa obecnie 40 podopiecznych, którymi opiekuje się 15 osób personelu. Pensjonariusze to głównie osoby schorowane, z demencją starczą, alzheimerem, po udarach, złamaniach, które wymagają stałej 24-godzinnej opieki specjalistycznej. Kiedy w Europie od-

pracownika. 13 października jedna z naszych podopiecznych trafiła do szpitala z zaburzeniami rytmu serca. Nie miała żadnych objawów, wskazujących na koronawirusa, jednak zgodnie z obowiązującymi obecnie w szpitalach zasadami, przeprowadzono u niej test na obecność SARS-CoV-2. Niestety, ku naszemu zaskoczeniu, wynik



Fot. z arch. ZPOiR św. Ojca Pio

Chociaż sami zmagali się z chorobą, zostali ze swoimi pacjentami

notowano pierwszy przypadek zakażenia, zdecydowaliśmy wprowadzić dodatkowe środki ostrożności. Przede wszystkim zostały ograniczone odwiedziny – poprosiliśmy bliskich, żeby do zakładu przychodziła jedna osoba, a nie – jak do tej pory – całe rodziny. Od marca wstrzymaliśmy całkowicie odwiedziny. Był to okres niezwykle trudny dla naszych pacjentów. Oczywiście pozostawała możliwość kontaktu telefonicznego. W czerwcu sytuacja się nieco uspokoiła, ale nie zdecydowaliśmy się na całkowite otwarcie. Wprowadziłem możliwość odwiedzin, ale osób pojedynczych, w specjalnie wyznaczonym miejscu, aby nie narażać reszty pensjonariuszy – opowiada **Krzysztof Jurowicz**, właściciel zakładu. Jak zapewnia, cały czas w zakładzie przestrzegane były zasady reżimu sanitarnego. Personel korzystał z jednorazowej odzieży ochronnej, przy wejściu na teren placówki wszystkim mierzono temperaturę ciała.

Trudno dzisiaj ustalić, kto był źródłem zakażenia. Właściciel placówki 15 października, w ciągu pół godziny, odebrał dwa telefony z informacją o pozytywnych wynikach. Jeden dotyczył pacjenta, drugi

okazał się dodatni – opowiada Krzysztof Jurowicz. – Potem z taką samą informacją zatelefonowała jedna z moich pracownic, która w związku z zaplanowanym zabiegiem chirurgicznym miała wykonany test na obecność koronawirusa.

Właściciel zakładu próbował od razu skontaktować się z sanepidem, ale do dzwonienia się tam było niemożliwe. Wysłał więc maila. Po wykonaniu testów u wszystkich pacjentów oraz personelu, pozytywny wynik potwierdzono w sumie u 49 osób. Koronawirusem zaraziło się 36 podopiecznych oraz 13 osób z personelu zakładu św. Ojca Pio. W zakładzie postanowiło zostać sześć opiekunek oraz właściciel placówki. Cztery panie z wynikiem dodatnim zajęły się zakażonymi podopiecznymi, natomiast dwie z wynikiem ujemnym opiekowały się pacjentami, u których nie potwierdzono zakażenia. Z chorymi został również właściciel placówki, który także miał koronawirusa. Krzysztof Jurowicz: – Na początku byliśmy przerażeni. Nie mogliśmy przecież przewidzieć, jak zareagują na tę chorobę nasi pacjenci. To sami schorowani ludzie z osłabioną od-

pornością. Pierwszego dnia usiedliśmy z personelem i zaczęliśmy się naradzać, ustalać jakieś zasady opieki, zastanawiać się, do jakiego momentu będziemy w stanie sami pomóc choremu, a w jakiej sytuacji będziemy wzywać pogotowie.

Początkowo stan chorych z potwierdzonym koronawirusem był stabilny, zdarzały się stany podgorączkowe, w przypadku jednej pacjentki konieczne okazało się podanie tlenu. Opiekunowie kilka razy dziennie mierzyli saturację, temperaturę ciała i ciśnienie. Personel, znając od dłuższego czasu swoich podopiecznych, był w stanie reagować. Ostatecznie jednak stan pięciu pacjentów znacznie się pogorszył. Były to osoby bardzo schorowane, które były niezwykle osłabione jeszcze przed zakażeniem. Dwie z nich zmarły w placówce, natomiast trzech pacjentów trafiło do szpitala z ostrymi objawami. Niestety, również nie udało się ich uratować. Nie byli to łaziszczanie, pacjenci przyjechali do nas z Katowic, Tychów i okolic Lublińca. Najgorsza w takich momentach jest chyba niemoc. Mimo specjalistycznego sprzętu, mimo pełnego poświęcenia personelu, po prostu nie dało się nic zrobić – wspomina ten trudny czas.

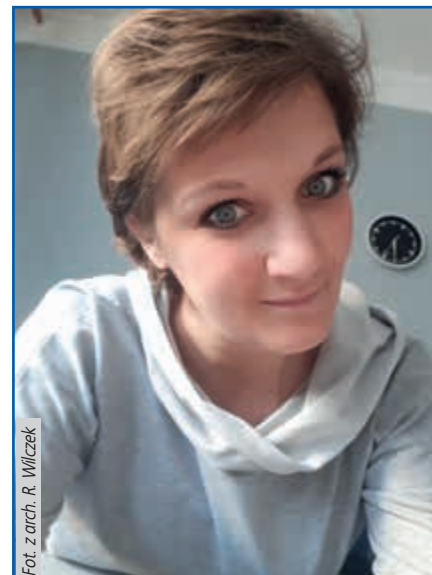
Budujące w tym wszystkim jest to, że spotkaliśmy się z ogromnym wsparciem z zewnątrz – zaznacza Krzysztof Jurowicz. Codziennie odbierał telefony z łaziskiego Urzędu Miejskiego i z Centrum Usług Społecznych z pytaniem, czy placówka potrzebuje pomocy. Dzwonili ludzie z zewnątrz ze słowami wsparcia i oferowali pomoc. Z centrum kryzysowego, działającego przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, przysłano środki ochrony osobistej. Chociaż jesteśmy placówką prywatną, to w kryzysowej sytuacji nie zostaliśmy pozostawieni samym sobie. Jestem za to wszystkim bardzo wdzięczny – zaznacza właściciel zakładu. – Rodziny naszych pacjentów również okazały dużo zrozumienia. Zresztą już na początku pandemii wysłałem do wszystkich informację, że nie jestem w stanie zagwarantować, że ochronimy się przed wirusem. W końcu osoby z personelu wracają po pracy do domu, robią zakupy, spotykają się ze swoimi bliskimi. To było jasne od początku.

Większość pacjentów, która przeszła zakażenie, jest jeszcze mocno osłabiona. Personel nie może sobie jednak odpuścić – opieka nad pensjonariuszami odbywa się cały czas w reżimie sanitarnym. Krzysztof Jurowicz: – Dziękuję opiekunkom, które – mimo stresu, słabości i choroby – pomogły przetrwać ten trudny czas. W moich oczach zawsze zostaną bohaterami.

Małgorzata Strzelczyk

Dopóki walczysz – jesteś zwycięzcą!

Historię Rokksany Wilczek poznałam przez przypadek. Mniej więcej półtora roku temu piękna młoda kobieta zasłabła przed Miejskim Domem Kultury. Szczupła, duże niebieskie oczy i... charakterystyczna chustka na głowie. Szczęśliwie na zakupy do centrum miasta wybrała się z przyjaciółką Kariną Machurą, która udzieliła jej pomocy. To właśnie od pani Kariny usłyszałam o chorobie młodej łaziszczanki. Upłynęło trochę czasu, zanim pani Rokksana zdecydowała się opowiedzieć na naszych łamach o swojej walce z nowotworem



Fot. z arch. R. Wilczek

Rokksana Wilczek

nia i za to im wszystkim bardzo dziękuję – opowiada. Przyznaje, że czasami dopadały ją zwątpienie i niemoc: – *Myśli były różne... Jestem młoda, całe życie przede mną, dlaczego akurat mnie to spotkało? Najgorszy był strach o to, co będzie z moją córką, jeśli tego nie przeżyję. Z drugiej strony właśnie to stanowiło mobilizację do walki, bo wiedziałam, że mam dla kogo żyć. Córeczka pani Rokksany ma 11 lat. Na temat choroby mamy od początku wiedziała wszystko, gdyż – jak zaznacza łaziszczanka – nie było sensu niczego przed nią ukrywać. Po diagnozie odbyłyśmy długą rozmowę – zaznacza pani Rokksana. – Wyjaśniłam jej, jak to mniej więcej będzie wyglądało. Były łzy, smutek, chwila zwątpienia. Ma już 11 lat, więc rozumie dużo. Na pewno córce było ciężko przed koleżankami i kolegami, ale nigdy nie usłyszała od nich złego słowa. Pobyty w szpitalu nie były długie, po operacjach wracałam do domu po dwóch dniach, córka była w tym czasie z babcią i prababcią.*

Od teraz dzień urodzin będzie się jej kojarzył z chorobą. Ale pani Rokksana wierzy, że jednak te pamiętne daty przyniosą jej szczęście. Po takich przejściach wszystko się zmienia. Zaczęłam inaczej patrzeć na życie. Cieszę mnie małe osiągnięcia, doceniam małe rzeczy. Przede wszystkim choroba nauczyła mnie cierpliwości. Nauczyłam się też inaczej postrzegać samą siebie – mówi Rokksana Wilczek i zwraca się do kobiet: – *Drogie panie, pamiętajcie o badaniach profilaktycznych. Ja też kiedyś byłam zdrowa. Dlaczego zachorowałam? Pamiętajcie, rak nie patrzy, czy ktoś jest młody, czy starszy, po prostu atakuje... Wczesne wykrycie ratuje życie! Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą!*

Małgorzata Strzelczyk

Guza w piersi wykryła sobie podczas samobadania. W miejscu zgrubienia zrobił się dołek, a skóra podobna była do skórki pomarańczy. Pierwsza wizyta w poradni chorób piersi wypadła w jej 31. urodziny. Reakcja lekarza była dość dziwna – stwierdził, że pierwszy raz się z czymś takim spotkał i trzeba zrobić biopsję cienkoigłową. Wynik badania – liczne rozproszone i leżące w płatach pobudzone podejrzane komórki nabłonkowe. Pani Rokksana została pilnie skierowana na biopsję gruboigłową z weryfikacją histopatologiczną. Trafiła pod opiekę onkolog, która dodatkowo zleciła USG brzucha, mammografię, scyntyografię kośćca. Badania genetyczne nie wykazały żadnej mutacji genu. W kwietniu usłyszała diagnozę – nowotwór złośliwy. Rokksana Wilczek: – *Oczywiście brałam pod uwagę, że może to być rak, ale jednak do końca człowiek sobie powtarza, że wyszukany guz nie musi wcale oznaczać czegoś złego, do końca ma się nadzieję, że jednak to nie to. Niestety, to było to! Pamiętam, co powiedziała mi onkolog „Niech Pani nie płacze, rak to nie wyrok. Rak to choroba jak każda inna! Z tego można się wyleczyć.” Wtedy postanowiłam walczyć z całych sił.*

Na konsylium lekarskim została zakwalifikowana do podania chemioterapii, immunoterapii, operacji oszczędzającej lub całkowitej mastektomii, 20 radioterapii oraz hormonoterapii uzupełniającej przez okres pięciu lat. Chemioterapię zaczęła 24 maja 2019 roku. *Po pierwszej czerwonej chemii straciłam włosy. Dostałam zapalenia żył, dlatego konieczne okazało się wszczęcie portu naczyniowego. Do tego doszedł częstoskurcz serca, czyli tachykardia, poza tym metaliczny posmak, ogólne osłabienie, opuchnięte ciało...* – opowiada pani Rokksana. – *Wszystko jest do zniesienia, a bardzo w tym pomaga pozytywne nastawienie, wiara w to, że się uda.* Datę operacji wyznaczono na 4 grudnia. Rokksana Wilczek podjęła decyzję o poddaniu się całkowitej mastektomii, czyli operacji usunięcia piersi. *Bałam się strasznie. Obawiałam się nie tyle samego*

usunięcia piersi, bo zdawałam sobie sprawę, że to ratuje mi życie, ale na przykład tego, że nie wybudzę się po narkozie. Oczywiście do tego dochodziły obawy, jak to będzie, czy dam radę? Zawsze sobie powtarzałam – kto, jak nie ja, i tym razem też postanowiłam się tego trzymać.

Od momentu wykrycia choroby do operacji upłynął rok. Pani Rokksana miała nadzieję, że mastektomia zakończy najgorszy etap w jej życiu. Niestety, po operacji badanie histopatologiczne wykazało przerzut w jednym z węzłów wartowniczych. Najpierw pojawił się płacz i załamanie, ale szybko wróciła mobilizacja do kolejnego starcia. Operację wykonano w 32. urodziny łaziszczanki. Limfadenektomia pachowa polegała na usunięciu pachowych węzłów chłonnych. *Przed samą operacją czułam się dobrze, byłam spokojna, bo wiedziałam, że jestem w dobrych rękach – wspomina łaziszczanka. – Niestety, po operacji było już gorzej, rana ciężko się goiła. Co jakiś czas robi się obrzęk limfatyczny, ale da się z tym żyć.* Pani Rokksana jest cały czas pod stałą opieką lekarską. Przez następne dwa lata będzie miała badania kontrolne co trzy miesiące. Na razie ma wizyty co miesiąc, podczas których otrzymuje zastrzyk w ramach terapii hormonalnej uzupełniającej. Od początku choroby była pod opieką prawdziwych profesjonalistów. *Podejście lekarzy, całego personelu szpitalnego na najwyższym poziomie, każdy traktowany był jednakowo, bez wyróżniania. W dobie pandemii też nie mam dużych problemów z dostaniem się do lekarza – opowiada.*

W tym trudnym okresie pani Rokksana mogła liczyć przede wszystkim na wsparcie rodziny, przyjaciół, koleżanek i kolegów, sąsiadów, znajomych i nieznajomych z byłej pracy. *Reakcja ludzi na wiadomość, że zmagam się z nowotworem, była różna, niektórzy nie mogli w to uwierzyć, inni nie potrafili ze mną rozmawiać, ale byli też tacy, dzięki którym przeszłam tę chorobę bez załama-*

Przeciwnik nie

SARS-CoV-2 towarzyszy nam już od kilku miesięcy i skutecznie u
jest kolejnym wirusem, z którym musimy sobie jakoś radzić, al
Sam wirus dał się już trochę poznać, ale jest jeszcze wiele niewiadom
którzy przechod



Zdjęcie zrobione w czasie kwarantanny. Synowie trzymają laurki przekazane od dzieci sąsiadów – Julki i Karola!

Agnieszka Ciałoń

Agnieszka Ciałoń to pierwsza osoba z potwierdzonym zakażeniem koronawirusa w Łaziskach Górnych. Jest pracownikiem Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże w Borowej Wsi. Zachorowała w połowie kwietnia. *Nie pamiętam już dokładnej daty, ale był to piątek. Po południu zadzwoniła do mnie kierowniczką i powiedziała, że mam zostać w domu, bo w grupie, w której byłam trzy dni wcześniej, pojawił się wirus. Objawów jeszcze wtedy nie miałam, dopiero wieczorem faktycznie zaczęła mnie boleć głowa. To był trzeci dzień od kontaktu i w tym momencie już spodziewałam się dodatniego wyniku. Zaskoczenia nie było, wszyscy wówczas w ośrodku byliśmy już psychicznie przygotowywani, że może taka sytuacja się pojawić – wspomina ten okres pani Agnieszka i zaznacza, że daleka była od panikowania, ale jednak trochę obaw się pojawiło. Choroba była czymś nowym, nieznanym, objawy mogły być różne. Media przedstawiały trudne sytuacje we Włoszech czy Hiszpanii, ale podpowiadały też, jak się zachować, żeby zminimalizować roznoszenie wirusa po domu. To dawało nadzieję, że może uchroni się reszta rodziny. O moją mamę, która też mieszka z nami, byłam spokojna. Tak się złożyło, że wyjechała jeszcze przed moim kontaktem z osobą zarażoną.*

Pierwsze objawy, jakie przypomina sobie pani Agnieszka, to ból głowy i ogólne rozbicie, które trwały około dwóch dni. *Potem pojawił się zanik węchu i smaku, więc doprawianie potraw nie było łatwe :). Kolejny objaw to katar i potworne kichanie, takie co 5 minut. Próbowalam powstrzymać to kichanie, pamiętając, że w ten sposób wirus się rozsiewa najbardziej. Po kolejnych dwóch dniach pojawiła się chrypka i to chyba wszystko. Wyglądało to bardzo automatycznie, jeden objaw zanikał, drugi się pojawiał – opowiada łaziszczanka.*

Na szczęście nikt z bliskich pani Agnieszki się nie zaraził, testy wymazowe nie wykazały wirusa ani u męża, ani u dzieci. Kwarantanna trwała miesiąc, mąż pani Agnieszki mógł na szczęście pracować zdalnie, dzieci też uczyły się zdalnie. Rodzina na kwarantannie dużo czasu spędzała oglądając filmy, czytając książki, a łaziszczanka pielęgnowała swój ogród. Agnieszka Ciałoń: *– Pamiętam, że jak pojawiła się informacja w mediach społecznościowych o pierwszym zakażeniu w Łaziskach, to obleciał mnie strach. Pojawiły się komentarze typu, że dom w którym przebywa chory powinien być oznaczony, ktoś rzucił pomysł o podpaleniu. Pomyślałam, że szaleńców nie brakuje i nie wiadomo co komu do głowy przyjdzie. Bałam się jakiegoś naznaczenia. Na szczęście nasi sąsiedzi zachowali się po ludzku, zwyczajnie wyciągając do nas pomocną dłoń. Praktycznie cała nasza mała uliczka zaoferowała pomoc w robieniu zakupów. Korzystając z okazji chciałam za to jeszcze raz serdecznie podziękować, jesteście najlepsi:) Dziękuję także za modlitwę, wiem, że wiele osób w ten sposób nas wspierało. Jak to mówi przysłowie – prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie:)*



Adrian Kowalski

Pan Adrian nie ma pojęcia, gdzie mógł się zarazić. *Pierwszym objawem było osłabienie. Nie przypuszczałem wtedy, że to może być koronawirus – zaznacza. – Nawet kiedy wieczorem zacząłem gorączkować, byłem przekonany, że to grypa. Po telefonicznej konsultacji lekarskiej pan Adrian został skierowany na wymaz, a wynik testu niestety okazał się dodatni. Wysoka gorączka utrzymywała się u mnie dwa*

dni, potem pojawiły się uporczywe bóle mięśni i lekki kaszel, ale z ostrym bólem w klatce piersiowej. Smak i węch miałem cały czas, ale doszedł jeszcze ból głowy – opowiada łaziszczanin. Jak zaznacza, kiedy dowiedział się, że to COVID-19, przerażała go myśl, że zarazi rodzinę. Nie był pewien, jak przejdą chorobę jego bliscy, skoro on – zdrowo odżywiający się, wysportowany – przeszedł to dość ciężko. Ostatecznie tylko żona miała objawy – stan podgorączkowy, osłabienie i ból mięśni – ale przeszła to znacznie łagodniej. Na początku izolacji – z uwagi na osłabienie – większość czasu przesyłałem. Potem, gdy już poczułem się trochę lepiej, graliśmy z synem w gry planszowe, urządzaliśmy sobie wieczory filmowe. Moim zdaniem najgorszy jest brak możliwości wyjścia z domu, choć to oczywiste. Dotkliwie jest również całkowite uzależnienie od osób z zewnątrz w zrobieniu zakupów czy chociażby odbiór przesyłki z paczkomatu – mówi Adrian Kowalski.



Jacek Greła, p

Kiedy rozmaw
Wieczorem zacz
– mówi Jacek G
śni, ból gardła, u
mógł się zarazić
łem w maseczce
śle, że skoro niek
zaraziła się równ
sią tą dołą. U sie
taktować się z le
pierwszych obja
łem smaku ani w
bardzo skąpa, d

przewidywalny

trudnia życie. U niektórych wywołuje przerażenie, dla sporej części
le są i tacy, dla których koronawirus to wymysł, a nawet spisek.
nych. O tym, jak wyglądał przebieg choroby, opowiadają łaziszczanie,
złili COVID-19

Jacek Kudła

Moje objawy choroby były lekkie – mówi Jacek Kudła, komendant 1 Szczępu Drużyn Harcerskich i Zuchowych Łaziska. Wszystko zaczęło się od zmęczenia, lekkiej zadyszki i bólu mięśni, ale początkowo to nie wzbudziło u pana Jacka podejrzeń. W momencie utraty węchu – a muszę dodać, że jest to bardzo ciekawe doświadczenie – stało się jasne że to Covid-19 – dodaje łaziszczanin. Wykonany test potwierdził tylko to, co już było oczywiste. I tu pojawiło się pytanie, jaki będzie przebieg choroby? Jacek Kudła: – Na szczęście nic wielkiego się nie wydarzyło. Byłem w kontakcie z lekarzem POZ-u, ale żadnych leków nie musiałem przyjmować, nie licząc witamin C i D3.

Dwa tygodnie izolacji razem z całą rodziną przebiegło spokojnie. Jestem osobą, która potrafi dość szybko przystosować się do nowych warunków. Dodatkowo takie wynalazki XX wieku jak internet i telewizja, plus gry planszowe, zbiórki harcerskie prowadzone online oraz rozmowy telefoniczne z rodziną i przyjaciółmi skutecznie zapełniły grafik każdego dnia – opowiada pan Jacek. Pomogła również pogoda, która w tym czasie w ogóle nie zachęcała do wyjścia. Podsumowując, niejednokrotnie grypa przebiegała u mnie gorzej. Zdaję sobie jednak sprawę, że nie wszyscy mają tyle szczęścia. Dlatego też proszę o zachowanie zasady DDM+W, czyli dystans, dezynfekcja, maseczka i wietrzenie – dodaje nasz rozmówca i życzy wszystkim dużo zdrowia.



Mirosław Duży, starosta mikołowski

Początkowo nie miałem objawów. Zdecydowałem się na wykonanie testu, ponieważ jeden z pracowników starostwa miał pozytywny wynik. Miałem nadzieję, że ze mną wirus obejdzie się łagodnie – w końcu tyle się słyszy o jego bezobjawowej formie. Niestety, choroba rozwinęła się szybko i z całym wachlarzem objawów – gorączka, nadmierna potliwość, uporczywy suchy kaszel, mocny ból głowy, mięśni, stawów. Odezwały się nawet ze zdwojoną siłą dawne urazy – zaczęła mnie boleć ręka, którą złamałem 5 lat temu – opowiada Mirosław Duży i zaznacza, że cały czas towarzyszyło mu duże osłabienie. Chociaż nie stracił węchu ani smaku, to z pewnością stracił łaknienie. Nie potrafiłem zmusić się do jedzenia, a nawet picia. Mimo zaleceń, żeby dostarczać organizmowi dużo wody, byłem w stanie wypić maksymalnie trzy szklanki wody. Z tym smakiem też nie do końca było wszystko w porządku, był jakby wyostrzony, a potrawy miały gorzkawy posmak – opowiada starosta.

W tym okresie schudł 8 kg. Chociaż od pozytywnego wyniku testu do zakończenia kwarantanny minęły już 4 tygodnie, dalej okresowo ma kaszel, a po intensywniejszym wysiłku wraca osłabienie. Mirosław Duży: – Jestem jednym z ponad 600 mieszkańców powiatu, którzy to przeszli. Chociaż nie obserwujemy drastycznej śmiertelności w przypadku koronawirusa, to jeszcze mało wiemy na temat mechanizmów jego działania. Przede wszystkim, nie wiadomo, co decyduje, jak go przejdziemy. Należę do osób, które zdrowo się odżywiają, regularnie uprawiają sport, a mimo to przechodziłem chorobę ciężko. Na szczęście nie miałem problemów z oddychaniem.

Jak zaznacza starosta mikołowski, martwi go fakt, że po przebyciu nie uzyskuje się całkowitej odporności i po upływie kilku miesięcy znowu można się zarazić. Obserwujemy w ostatnim czasie znaczny wzrost zachorowań w całym kraju i nasz powiat nie odbiega od tych statystyk. Obecnie w powiecie choruje niespełna 1300 osób – mówi Mirosław Duży. – Z drugiej strony nie możemy całkowicie zamrozić życia gospodarczego czy społecznego. Po prostu dbajmy o siebie i swoich bliskich, chrońmy osoby starsze czy z osłabioną odpornością. W końcu ten wirus, tak jak każdy innych, przeminie. Wiele osób w tym samym czasie choruje na niemniej groźne choroby i nie możemy o nich zapominać.

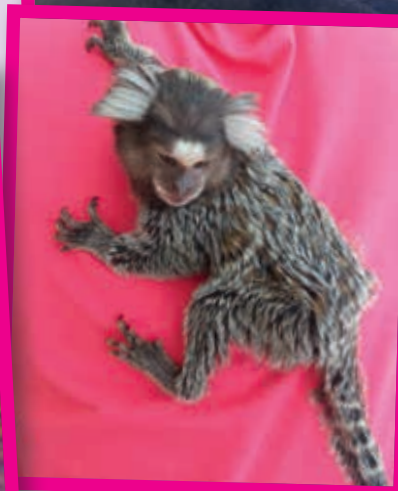
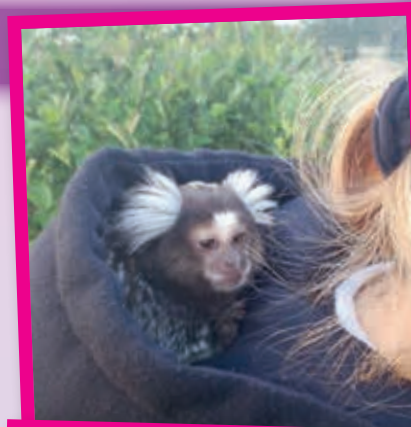
Prezes PUM Proelmed

Wspieraliśmy z szefem łaziskiej spółki medycznej, mijają 22 doba jego izolacji. Pierwsze objawy choroby pojawiły się u niego 14 października. Miałem gorączkować, miałem dreszcze. Temperatura była wysoka, powyżej 39 st. Celsjusza. Wykonany test tylko potwierdził moje podejrzenia. Jacek Grela. – Wysoka gorączka utrzymywała się u mnie przez 11 dni. Ciężko było ją zbić. Do tego stopniowo dochodziły inne objawy, czyli ból mięśni, uporczywy suchy kaszel oraz maksymalne osłabienie. Jak zaznaczył nasz rozmówca podczas rozmowy telefonicznej, nie ma pojęcia, gdzie mógł się zarazić. Nie jestem lekarzem, więc z reguły nie mam kontaktu z pacjentami. Przestrzegałem wszystkich zasad bezpieczeństwa, zawsze wychodziłem z rękawiczkach, często je zmieniałem. Pracowałem głównie w swoim biurze, starając się nie kontaktować się osobiście z resztą personelu. Myślę, że niektórzy mogą przechodzić chorobę bezobjawowo, mogłem zarazić się właśnie od takiej osoby – zaznacza prezes Proelmedu. Koronawirusem zaraził się też jego żona, jednak ona nie miała praktycznie żadnych objawów. Kluczowy w ciężkim przebiegu COVID-19 jest okres między siódmą a dziesiątą dobą, kiedy to obserwowałem jeszcze wyższą gorączkę. Zalecane jest w tym czasie mierzenie sobie saturacji, żeby w razie znacznego spadku skontaktować się z lekarzem. Pulsoksymetr, urządzenie do pomiaru saturacji, jest proste w obsłudze i można je kupić w aptece – mówi Jacek Grela. Chociaż objawy minęły już trzy tygodnie, nadal zmaga się z kaszlem. Nie jest on już tak uporczywy, jak wcześniej, ale nadal dość męczący. Nie stracił węchu, za to cały czas czuję jeszcze dość mocne osłabienie – dodaje prezes Proelmedu i zaznacza: – Wiedza na temat wirusa jest jeszcze ograniczona, dlatego trudno powiedzieć, co powoduje, że jedni przechodzą go łżej, drudzy gorzej, a jeszcze inni muszą być podłączeni do tlenu.

Egzotycznie w Łaziskach

W poprzednim numerze pojawiły się ciekawe rasy łaziskich psów. Przyszedł więc czas, aby przedstawić kolejnych ciekawych - nawet egzotycznych - mieszkańców naszego miasta. Nie spodziewaliśmy, że łaziszczanie mają w swoich domach takie okazy...

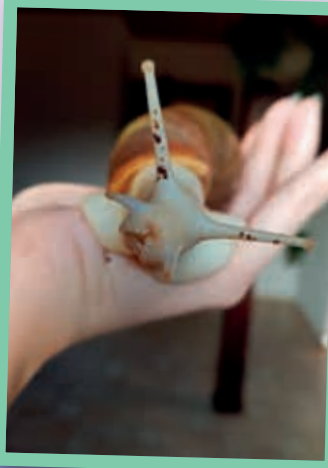
Lucky i Zoja to pięcioletnie małpki rasy marmozeta białoucha. W domu **Joanny i Andrzeja Niesyto** mieszka para energicznych małych małpek, choć czasem ich grono się powiększa, gdy na świecie pojawia się potomstwo. Maluchy później trafiają do nowego domu. *Małpki podobały mi się od zawsze. Pewnego razu znalazłam ogłoszenie o sprzedaży i tak pojawiły się w moim domu. Bardzo szybko przywiązują się do człowieka, choć potrafią też ugryźć. Uwielbiają z nami gotować i podbierać jedzenie z talerzy - mówi pani Asia. Najczęściej można je znaleźć na wysokościach - karniszach, lampach czy meblach, ale upodobały sobie również kaptury i głowy domowników, gdzie mogą bawić się włosami. Obie małpki są bardzo towarzyskie, energiczne i uwielbiają psocić. Pupile łaziszczanki muszą mieć specjalne warunki, a ich utrzymanie nie jest łatwe. Potrzebują przestrzeni do biegania i zabawy, temperatury min. 20 st. Celsjusza i dodatkowego oświetlenie lampą UVA i UVB. Zoja i Lucky mieszkają w dużej woliery, w której mają domek, huśtawki, leżaki, bujaki, sznury, kocyki i wiele kolorowych maskotek. Menu małpek jest bardzo zróżnicowane, lubią owoce, warzywa, orzechy, kaszę ryżową, jak również żywy pokarm - drewnojady, mączniaki, szarańczę. Otrzymują też witaminy, minerały, gumę arabską i specjalne drożdże. Nie wolno im podawać cukru i słonych produktów. Ich przysmakami są paluszki - oczywiście bez soli - kulki miodowe i chrupki kukurydziane.*



Egzotycznymi pupilami **Mateusz Bryzik** interesuje się już od ponad dwóch lat. Od tego czasu cierpliwie czekał na swój pierwszy okaz - ptasznika czerwono-kolanowego, którego nazwał Baśka. Pająk jest samicą i ma około 5 lat. Jej pożywieniem są owady, głównie świerszcze kubańskie. Jest to pająk idealny dla początkujących - jest łagodny i powolny. *Czasem muszę go zachęcać, żeby się ruszył. Jego jad jest porównywalny do jadu pszczoły, ale gryzie tylko w ostateczności. Gdy czuje się zagrożony, wyczesuje z odwłoku włoski parzące, które mogą podrażnić skórę. I choć ten gatunek z tego słynie, mój rzadko wyczesuje włoski - mówi Mateusz. Ptasznik jest aktywny najczęściej w nocy, ale można go zobaczyć również w dzień, choć lubi się chować w swojej kryjówce. W terrarium powinna być wilgotność 60 proc. i temperatura ok. 26 st. Celsjusza w dzień i 21 w nocy. Musi mieć grubą warstwę podłoża z włókna kokosowego, ponieważ jest to pająk, który lubi kopać. Co ciekawe, samice tego gatunku mogą dożyć nawet 20 lat. W przyszłości 14-letni łaziszczanin chciałby hodować kolejne pająki, szczególnie naziemne, oraz modliszki i skorpiońy.*



W domu **Pauliny Raszki** pojawiło się już wiele zwierzątek. Najbardziej nietypowym jest Stefan – ślimak afrykański. Jest raczej spokojnym pupilem, niezbyt chętnym do biegania, w przeciwieństwie do swojej współlokalki – królika o imieniu Eklerka. *Stefan jest aktywny, gdy ma na to ochotę. Bardzo lubi wędrować po dłoniach i dużych miskach wypełnionych letnią wodą* – przyznaje Łaziszczanka. W terrarium ślimaka musi być odpowiednia temperatura i wilgotność. Najważniejszym elementem wyposażenia jest włókno kokosowe, w którym lubi się zakopywać, oraz mech torfowiec utrzymujący odpowiedni poziom wilgoci. Ma też basenik, bo uwielbia kąpiele, i miejsce, w którym może się schować. Stałą dietą Stefana są warzywa – ogórek, papryka, cukinia oraz owoce, np. winogrona. Dostaje wapno w postaci kości mątwy, żeby muszla mogła się prawidłowo rozwijać. Pupil z Łaziszczanką mieszka już 1,5 roku.



Agamę brodatą **Michał Herko** dostał w prezencie. Upominek był trafiony, ponieważ Łaziszczanin gadami i płazami interesował się od dawna. *Moją jaszczurkę nazwałem Dino. Jest pokojowo nastawionym stworzeniem. Zazwyczaj jest spokojna, choć jest to zależne od dnia i pogody. Względem obcych jest raczej neutralna* – mówi Michał. Jak przyznaje Łaziszczanin, jest to zwierzę, które nie należy do łatwych w utrzymaniu. Agama mieszka w terrarium o szerokości 120 cm, wyposażonym w specjalne oświetlenie. Musi mieć odpowiednią temperaturę i nawilżenie. Lubi wędrowki po całym mieszkaniu, a gdy temperatura jej nie odpowiada, wraca do terrarium. W okresie zimowym preferuje jednak zostać w swoim ciepłym domku, a nawet przespać chłodne miesiące, ponieważ są to zwierzęta zimujące. Łaziszczanin karmi jaszczurkę owocami, warzywami i przede wszystkim świerszczami, czasem dostaje też karaczany.

Jamajka i ja to porozumienie dwóch dusz... **Anna Rydian** od dzieciństwa marzyła o własnym koniu. Te dostojne zwierzęta od zawsze były w rodzinie Łaziszczanki. *Mój dziadek Władysław Bromboszcz był ułanem, tata także świetnie jeździł konno. Miłość do koni została we mnie zaszczerpiona w dzieciństwie* – opowiada pani Ania. Przyjaźń pomiędzy Łaziszczanką a Jamajką – klaczką rasy małopolskiej – trwa już pięć lat. Kilka lat temu na jednym z rajdów z przyjaciółmi, pani Ania miała możliwość nadać jej imię. Nie spodziewała się jednak, że za niecałe trzy lata klacz będzie należeć do niej. Gdy Jamajka trafiła na sprzedaż, Łaziszczanka od razu postanowiła ją kupić. Jamajka z charakteru jest bardzo spokojna, choć potrafi pokazać temperament, który odziedziczyła po Pentagramie – ogierze arabskim z Janowa Podlaskiego. Jej przysmakami są banany i marchewki. W obowiązkach i opiece nad koniem pomaga **Wiktoria** – córka Łaziszczanki, która również od najmłodszych lat świetnie sobie radzi w siodle. Anna Rydian: *– Na początku przygody z Jamajką jeździłam sama, liczył się dla mnie koń i las, aż pewnego dnia spotkałam na swojej drodze moją bratnią duszę – Mariolkę. Od trzech lat razem poznajemy nowe tereny. Chętnie jeździmy po naszym pobliskim lesie na Wierzysku, często też wyjeżdżamy w kierunku Wyr i Kobióra. Wybieramy się również na kilkudniowe rajdy na Jurę Krakowsko-Częstochowską oraz po woj. świętokrzyskim.*



Serca na nakrętki



Pojemniki na nakrętki pojawiają się w wielu miejscowościach w kraju, a pomysłów na ich kształt jest sporo

Wielu łaziszczan pomaga przez „odkręcanie”. W naszym mieście jest kilka punktów, w których można przekazać zebrane nakrętki dla potrzebujących. O kilku takich miejscach pisaliśmy na naszych łamach w lipcowym numerze. Być może pojawią się kolejne... W końcu Łaziska już od dawna wspierają potrzebujących, przez organizowanie akcji charytatywnych, czy zbieranie takich drobiazków, jak nakrętki. Nic dziwnego, że pojawił się kolejny pomysł zachęcający do zbiórek. Mieszkańcy zaproponowali, żeby postawić w naszym mieście specjalne pojemniki na nakrętki

Do władz miasta wpłynęły dwie interpelacje radnych w tej sprawie. Pomysł zakupu i ustawienia na terenie naszego miasta pojemnika na nakrętki w kształcie serca, zainicjował radny **Paweł Bończyk**. *Pomysł zapożyczyłem od mieszkańca naszego miasta, który zaproponował takie rozwiązanie na Facebooku. Uznałem, że jest to genialny pomysł. Takie pojemniki są bardzo estetyczne, ale najważniejsze, że dzięki nim pomagamy! W mieście jest wiele punktów, gdzie można oddać nakrętki. Niestety nie wszyscy o tym wiedzą. Serce będzie widoczne i dostępne dla wszystkich. Chciałbym, żeby mieszkańcy zgłaszali takie pomysły, dzięki temu możemy je przekazać dalej* – mówi radny. Interpelacja została złożona 22 września, a odpowiedź burmistrza miasta pozostawia nadzieję, że pomysł zostanie zrealizowany w najbliższym czasie. Koszt takiego pojemnika wynosi 3700 zł brutto. Miasto obiecało zarezerwować środki na ten cel w przyszłorocznym budżecie, jeśli znajdzie się stały odbiorca składowanych tam zakrętek. Wówczas pojemnik mógłby się pojawić w naszym mieście w pierwszej połowie przyszłego roku.

Temat rozwinął również radny **Michał Słowioczek** w interpelacji z 24 października. W odpowiedzi na głosy mieszkańców zarówno z Łazisk Górnych, ale również Dolnych i Średnich, zaproponował zakupienie minimum trzech pojemników i rozmieszczenie ich na terenie miasta. Radny skontaktował się również z Fundacją StoSerc, która zgodziła się zostać beneficjentem akcji. *Pomysł z pojemnikami na nakrętki przedstawiłem na moim profilu facebookowym. Nie spodziewałem się tak dużego odzewu. Okazało się, że pomysł bardzo spodobał się łaziszczanom. Mogłyby się pojawić pojemniki w kształcie litery Ł i G, nawiązując do naszego miasta. Oprócz najważniejszego aspektu – charytatywnego, akcja byłaby też dobrą reklamą, promującą pozytywny wizerunek miasta. Chciałbym, żeby taki pojemnik pojawił się w każdej dzielnicy Łazisk. Pomoc i ozdoba w jednym* – mówi Michał Słowioczek.

Mieszkańcy już wyrazili aprobatę dla rozmieszczenia serc w naszym mieście. Pozostają do rozwiązania jeszcze kwestie opróżniania pojemników i odbierania nakrętek. O finale „nakrętkowej” akcji poinformujemy wkrótce. **Ojb**

Drodzy Czytelnicy!

Kiedy w 2013 roku zakładaliśmy nasz profil na Facebooku, mieliśmy nadzieję, że stanie się on również – obok papierowego wydania Gazety Łaziskiej – źródłem informacji dla mieszkańców naszego miasta. Dzisiaj – po siedmiu latach obecności w sieci – możemy się pochwalić gronem stałych Czytelników. Właśnie przekroczyliśmy 10 000 polubień! To dla nas duże wyróżnienie, a jednocześnie dowód na to, że nasza praca jest doceniana.

Cieszymy się, że jesteście z nami i pomagacie nam tworzyć ten profil. Dzięki Waszym sygnałom możemy reagować na czas, na bieżąco informować Was o zdarzeniach czy pomagać osobom, które tego potrzebują. Dziękujemy za Waszą obecność i zaufanie!

Jesteście wspaniali. 

Redakcja

Cieszymy się, że jesteście z nami

10 000 polubień



DZIĘKUJEMY!

Uwaga na czad!

W tym sezonie grzewczym Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Mikołowie odnotowała na razie tylko jedną interwencję, związaną z ulatnianiem się czadu. Zdarzenie miało miejsce w Mikołowie. W mieszkaniu zadziałała czujka, która wskazała podwyższone stężenie tlenu węgla w pomieszczeniu. Kiedy strażacy przyjechali na miejsce i dokonali pomiarów specjalistycznym sprzętem, wynik się potwierdził. Można tylko przypuszczać, co by się stało, gdyby domownicy nie mieli czujnika czadu. To kolejny przykład, że warto zainwestować w takie urządzenie. Zima dopiero przed nami, dlatego warto pod tym kątem się przygotować. Zlećmy specjalistom sprawdzenie urządzeń, z którego może ulatniać się tlenek węgla. Pamiętajmy, że ten gaz jest bezwonny, bezbarwny i bez smaku, dlatego nie jesteśmy w stanie sami stwierdzić jego obecność w powietrzu – mówi kpt. Jakub Gendarz, rzecznik prasowy KP PSP Mikołów.

Skąd się bierze czad i dlaczego jest tak niebezpieczny?

Tlenek węgla powstaje podczas procesu niepełnego spalania materiałów palnych, w tym paliw, które występuje przy niedostatkowi tlenu w otaczającej atmosferze. Niebezpieczeństwo zaccadzenia wynika z faktu, że tlenek węgla: jest gazem niewyczuwalnym zmysłami człowieka (bezwonny, bezbarwny i pozbawiony smaku), blokuje dostęp tlenu do organizmu, poprzez zajmowanie jego miejsca w czerwonych ciałkach krwi, powodując przy długotrwałym narażeniu (w większych dawkach) śmierć przez uduszenie.

Co jest główną przyczyną zaccadzeń?

Głównym źródłem zatrucia w budynkach mieszkalnych jest niesprawność przewodów kominowych – wentylacyjnych, spalinowych i dymowych. Wadliwe działanie wspomnianych przewodów może wynikać z ich szczelności, braku ich konserwacji, w tym czyszczenia, wad konstrukcyjnych, niedostosowania istniejącego systemu wentylacji do standardów szczelności stosowanych okien i drzwi, w związku z wymianą starych okien i drzwi na nowe. Może to doprowadzić do niedrożności przewodów, braku ciągu, a nawet do powstawania zjawiska ciągu wstecznego, polegającego na tym, że dym zamiast wydostawać się przewodem kominowym na zewnątrz, cofa się z powrotem do pomieszczenia.

Prawo budowlane zobowiązuje zarządców oraz właścicieli obiektów budowlanych, w tym m.in. budynków mieszkalnych wielorodzinnych oraz jednorodzinnych, do przeprowadzania kontroli przewodów kominowych co najmniej raz w roku. Dodatkowo – w myśl przepisów przeciwpożarowych – w obiektach, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego, usuwa się zanieczyszczenia z przewodów dymowych i spalinowych od palenisk opalanych paliwem stałym – co najmniej raz na 3 miesiące, a opala-

nych paliwem płynnym i gazowym – co najmniej raz na 6 miesięcy. Jeżeli chodzi o zakłady żywienia zbiorowego i usług gastronomicznych, oczyszczanie przewodu powinno odbywać się co najmniej raz w miesiącu, jeżeli przepisy miejscowe nie stanowią inaczej. W wymienionych obiektach usuwa się również zanieczyszczenia z przewodów wentylacyjnych co najmniej raz w roku.

Żeby uniknąć zaccadzenia, należy pamiętać o kilku zasadach. W trosce o własne bezpieczeństwo warto rozważyć zamontowanie w domu czujek. Koszt zamontowania takich urządzeń jest niewspółmiernie niski do korzyści, jakie daje ich zastosowanie tego, łącznie z uratowaniem najwyższej wartości, jaką jest nasze życie. Przy zakupie urządzeń grzewczych warto sprawdzić, czy posiadają stosowne dopuszczenia w zakresie wprowadzenia do obrotu. W sytuacjach wątpliwych należy żądać okazania, wystawionej przez producenta lub importera urządzenia, tzw. deklaracji zgodności, tj. dokumentu zawierającego informacje o specyfikacji technicznej oraz przeznaczeniu i zakresie stosowania danego

urządzenia. W przypadku wymiany okien na nowe, trzeba zwrócić uwagę na poprawność działania wentylacji, ponieważ nowe okna są najczęściej o wiele bardziej szczelne w stosunku do wcześniej stosowanych w budynku i mogą pogarszać wentylację. Dobrze jest co jakiś czas sprawdzać ciąg powietrza, np. poprzez przykładanie kartki papieru do otworu bądź kratki wentylacyjnej – jeśli nic nie zakłóca wentylacji, kartka powinna przywrzeć do otworu. Konieczne jest częste wietrzenie pomieszczeń, w których odbywa się proces spalania. Nie bagatelizujmy objawów duszności, bólów i zawrotów głowy, nudności, wymiotów, oszołomienia, osłabienia, przyspieszenia czynności serca i oddychania, gdyż mogą być sygnałem, że ulegamy zatruciu czadem. W takiej sytuacji należy natychmiast przewietrzyć pomieszczenia, w którym się znajdujemy i niezwłocznie powiadomić służby – zaznacza Jakub Gendarz z PSP Mikołów. **Ored.**



Kiedy podejrzewamy, że mogło dojść do zatrucia tlenkiem węgla, powinniśmy jak najszybciej:

- zapewnić dopływ świeżego powietrza;
- wynieść osobę poszkodowaną w bezpieczne miejsce, jeśli nie stanowi to zagrożenia dla zdrowia osoby ratującej;
- wezwać służby ratownicze (pogotowie ratunkowe, PSP);
- jeżeli osoba poszkodowana nie oddycha, ma zatrzymaną akcję serca, należy natychmiast rozpocząć resuscytację.

(oprac. na podst. materiałów Państwowej Straży Pożarnej)



Ratusz w 1958 roku

Z dziejów łaziskiego ratusza

Początki budowy ratusza w Łaziskach Górnych sięgają lat dwudziestych XX wieku. W tamtym czasie coraz częściej mówiono o staraniach mających na celu uzyskanie praw miejskich przez gminę Łaziska Górne i jej połączenie z Łaziskami Średnimi i Dolnymi. Do realizacji tych planów doszło dopiero w latach powojennych, natomiast sam ratusz oddano do użytku w 1927 roku. Jego budową kierował Wincenty Hajduk z Mikołowa, który był mistrzem budowlanym i zarazem właścicielem cegielni. Poza Urzędem Gminy wybudowany w stylu funkcjonalistycznym obiekt, mieścił także Urząd Okręgowy, Urząd Stanu Cywilnego i posterunek policji. Jego powierzchnia użytkowa wynosiła 385 m kw. Łaziska Górne stały się wówczas jedną z nielicznych gmin wiejskich w kraju posiadających ratusz. W styczniu 1929 roku w budynku tym otwarto bi-

bliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowych, a na czele jej miejscowego oddziału stał naczelnik gminy Mikołaj Otawa. W gmachu znajdował się także niewielki fotoplastykon, czyli dawne urządzenie do prezentacji przeźroczy. Sam budynek posiadał mурowane ogrodzenie, z którego zrezygnowano w późniejszych latach. Z kolei już w czasach II wojny światowej niemieckie władze okupacyjne urządziły w ratuszu areszt. W roku 1940 osadzeni byli tu m.in. przedstawiciele łaziskiej inteligencji przed wywiezieniem ich do obozów koncentracyjnych. Pod koniec stycznia 1945 roku, podczas wkraczania wojsk radzieckich, ratusz spłonął. Z jego piwnic zdołano uratować niektóre dokumenty, np. USC i kartotekę mieszkańców, a dokonali tego m.in. Augustyn Pacha i Alojzy Ratka. W pożarze nie ucierpiało jedynie wieża i klatka schodowa.

Budynek prawdopodobnie został podpalony przez czerwonoarmistów. Według niektórych opowiadań zrobili to po znalezieniu w jednym z pomieszczeń portretu Hitlera. Natomiast kilka tygodni później w piwnicach spalonego ratusza radzieckie władze więziły pochodzących z Łazisk mężczyzn przed wysłaniem ich do niewolniczej pracy w ZSRR. Wydarzenie to, związane z tzw. Tragedią Górnosląską, zostało upamiętnione tablicą na ścianie budynku w 2005 roku. Jeszcze w 1945 roku przystąpiono do odbudowy ratusza. Rok później oddano do użytku jego zachodnie skrzydło, w którym znalazł się ponownie Urząd Gminy (tymczasowo działał on w budynku SP1), a także zarząd reaktywowanej w 1945 roku Ochotniczej Straży Pożarnej. Latem 1947

19▶



Ratusz w roku jego budowy – w 1927 roku



Budynek urzędu w czasie II wojny światowej

Z dziejów...

▶ 18

roku oddano do użytku odbudowane północne skrzydło ratusza w Łaziskach Górnych, gdzie znalazła swe miejsce m.in. sala posiedzeń Rady Gminnej. Tym samym odbudowano już cały obiekt pod kierunkiem Wiktora Chróścza i inż. Henryka Miki z łaziskich Zakładów Elektro. Wieżbę dachową i belki stropowe ratusza dostarczył Stanisław Pacha, dachówki podarowały Zakłady Elektro, a władze powiatu pszczyńskiego ufundowały okna. Natomiast końcowe prace – otynkowanie wieży – z powodu mrozów pod koniec roku 1947, przeprowadzono dopiero wiosną 1948. Pracę tę wykonali m.in.: Wilhelm Raszowski, Jan Pająk oraz Pacha. Elewacja gmachu wkrótce pokryła się bluszczem, który w późniejszych latach usunięto. W sierpniu 1948 roku na parterze w północnej części budynku nauczyciel Paweł Rudy uruchomił Gminną Bibliotekę Publiczną, będącą załącznikiem dzisiejszej MBP. W tej części ratusza mieścił się również posterunek, a następnie komisarjat Milicji Obywatelskiej, który funkcjonował tu do 1984 roku. Prowadziło do niego osobne wejście. W grudniu 1981 roku, po wprowadzeniu stanu wojennego, w budynku pojawiła się z kolei 17-osobowa grupa operacyjna, składająca się z oficerów i funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa na czele z podpułkownikiem Józefem Borowcem. Urządzono tu siedzibę dla wojskowych. Okratowano wówczas okna, a w sali posiedzeń rozłożono łóżka, urządzając tu pomieszczenie noclegowe. Ponadto przez wiele lat w podziemnej części budynku funkcjonowała miejska łaźnia, do której prowadziło odrębne wejście. Ratusz przeszedł w swej historii kilka remontów. Jeden z nich miał miejsce na początku 1987 roku, kiedy to Łaziska Górne obchodziły swe 700-lecie. Odnowiono wówczas m.in. dach oraz elewację, którą pokrył szary, chropowaty tynk. Do renowacji obiektu przyczynili się wtedy łaziscy rzemieślnicy (Eryk Monzy, Paweł Janko) i ich firmy. Natomiast kopalnia Bolesław Śmiały ufundowała wówczas nowe zegary na wieżę. 28 maja 1987 roku w samo południe z tej wieży po raz pierwszy odegrano hejnał miasta, skomponowany przez Czesława Grabowskiego, dyrygenta Filharmonii Górniczej z Zabrze. W 2003 roku łaziski ratusz został wpisany na listę zabytków. XXI wiek przyniósł także generalny remont całego obiektu, który jest prawdziwą wizytówką miasta.

dr Marcin Rudy
Towarzystwo Przyjaciół Łazisk



Ratusz na niemieckiej pocztówce z czasów okupacji

Łaziska dawniej i dziś

Kolejna odsłona naszego fotograficznego cyklu i historyczne ujęcie dobrze znanego wszystkim miejsca w centrum Łazisk Górnych. W miejscu dzisiejszego parkingu i budynku przychodni znajdował się kiedyś staw. Według informacji przekazanych nam przez historyka **Marcina Rudego** stara fotografia została zrobiona na początku XX wieku, kiedy ratusza jeszcze nie było. Po prawej stronie widać fragment zabudowań kopalni Brada. Staw został zlikwidowany w latach 80. ubiegłego wieku. **Ored.**



Mój przyjaciel ptak Festiwal dyni w P4

Z powodu sytuacji epidemiologicznej nie odbyła się XXII edycja Pucharu Polski Karników Kształnych. Tradycyjnie jednak odbył się konkurs plastyczny dla dzieci Mój przyjaciel ptak. Wśród dzieci do czterech lat I miejsce zajęła **Joanna Gabryś** z P5, II – **Emilia Dusza** z P7, III trafiło do **Aleksandry Kasperczyk** z P6. Wyróżnieni zostali z P7 – **Szymon Kalisz** i **Jagoda Świerczyńska** oraz **Jerzy Chmielowski** z P2. W kategorii dzieci do lat 5, na I miejscu znalazła się **Kornelia Lekston** z P2, II otrzymała **Zuzanna Kacperek** z P6, III miejsce powędrowało do **Franciszka Krupy** z P7. Wyróżniono **Krzysztofa Szczygła** z P5, **Hannę Wielochowską** z P7 oraz **Jakuba Buczyńskiego** z P2. Wśród najstarszych dzieci – do 6 lat nagrody zdobyły przedszkolaki z P6. Na I miejscu była **Marysia Jargon**, II zdobył **Ignacy Juszczyk**, III – **Lena Matusiak**. Wyróżnienia powędrowały do **Mai Grześkowiak** z P6, **Bartosza Siwca** i **Tobiasza Bielaczka** z P2. Prezes KHKK **Andrzej Krasoń** oraz skarbnik klubu **Anna Krasoń** dostarczyli nagrody do łaziskich przedszkoli. **Ojb**

W Przedszkolu nr 4 w Łaziskach Górnych przez cztery dni trwał Festiwal Dyni. Przez tydzień – od 26 do 30 października – na wszystkich przedszkolaków czekały dyniowe atrakcje. Dzieci wzięły udział w grach, zabawach i konkursach, a ich motywem przewodnim były oczywiście dynie. Były też słodkie niespodzianki i dyniowe przysmaki w menu. Rodzice również mogli się zaangażować i – podobnie jak w ubiegłym roku – stworzyć piękne dyniowe dekoracje, które stały się ozdobą przedszkola. Prezentujemy kilka dyniowych prac. **Ojb**



R E K L A M M A



- ➡ **SPRZĄTANIE**
- domów - mieszkań - biur
- innych pomieszczeń/lokali
- ➡ **MYCIE OKIEN**

SPRZĄTAMY W MIG! ZADZWOŃ!

➡ **609 609 490**

INSTALACJE

CENTRALNEGO OGRZEWANIA, SANITARNE, GAZOWE

- instalacje wodno-kanalizacyjne, gazowe, co
- montaż urządzeń gazowych
- wymiana kotłów węglowych, gazowych, peletowych
- wkłady kominowe
- ogrzewanie podłogowe
- kontrole szczelności instalacji gazowych
- modernizacja istniejącej instalacji
- solary
- kotły 5. klasy



Dariusz Kaszyca
602 610 937

Zamawiaj ulubione smaki naszych lodów na Facebooku lub zadzwoń 607 339 663

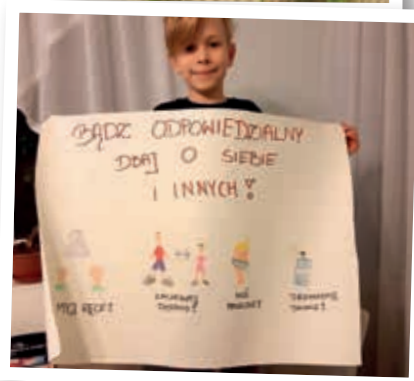
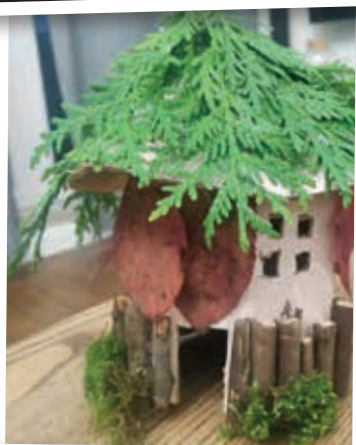


#lodypodschody
#pracownialodowniedźwiedź



Harcerze się nie nudzą

Odwołane zbiórki to żadna przeszkoda dla łazickich harcerzy. W spotkaniach można uczestniczyć z domu. Podczas zbiórek online harcerze wykonują zadania, które pozwolą przejść próbę i zdobyć kolejne stopnie. W międzyczasie drużynowi zachęcili harcerzy do wzięcia udziału w konkursach plastycznych. Pierwsze zadanie polegało na stworzeniu domku 3D dla smurfów, który miał zostać zrobiony z dowolnych materiałów i według własnego pomysłu. Drugi konkurs dotyczył sytuacji epidemiologicznej i polegał na zrobieniu plakatu o zasadach i ograniczeniach, których trzeba przestrzegać w walce z koronawirusem. Prezentujemy kilka prac łazickich zuchów – 11 GZ Tropicielei Słońca oraz 8 GZ Słonecznikowych Ludków. **Ojb**



Przerwa na czytanie

W ramach kampanii społecznej Cała Polska czyta dzieciom i Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych, w październiku została przeprowadzona akcja Przerwa na czytanie. Jest to pierwsza międzynarodowa edycja V ogólnopolskiej akcji bicia rekordów w liczbie osób czytających na przerwie. Do czytania na przerwie włączyły się łazickie szkoły pod-

stawowe. SP4 do akcji przystąpiła 28 października, wzięły w niej udział klasy – IIa, IIb, IIIa, IIIb. W łazickiej „piątce” akcja odbyła się 20 października. Uczniowie klas I-III sięgali po książki w czasie przerw, w salach lekcyjnych, w bibliotece oraz w świetlicach szkolnych. Książki przynieśli ze sobą z domów lub wypożyczyli w szkolnej bibliotece. **Ojb**



Fot z arch. SP4 i SP5

PIŁKA NOŻNA

Czwarta porażka z rzędu

Polonia Łaziska Górne – Warta Zawiercie 1:4 (0:1)

Bramki: 0:1 Wawoczny 44', 0:2 Adamiecki 59', 0:3 Mąka 62', 0:4 Jarnot 79', 1:4 Mazurek 89'

24 października, w starciu z wiceliderem ligi Wartą Zawiercie, podopieczni **Marka Mazura** nie byli w stanie przerwać serii kolejnych porażek i po raz czwarty z rzędu schodzili z boiska pokonani. Pierwsze minuty rywalizacji przyniosły groźne uderzenia z dystansu z obu stron boiska – jako pierwszy sił z rzutu wolnego spróbował **Sołtysik**, a później ze stojącej piłki przymierzył **Fabisiak**. W obu przypadkach futbolówka powędrowała jednak nad poprzeczką. Poloniści byli bliscy otwarcia wyniku w ósmej minucie, kiedy to uderzenie **Szojdy** z linii bramkowej wybił obrońca Warty. Kwadrans później, znów zagotowało się pod bramką **Maścibrzucha** – bramkarz ekipy przyjezdnej zdołał jednak wybronić próbę **Mazurka**. W końcówce pierwszej odsłony inicjatywę przejęli goście – o ile w 34. minucie zamieszanie w polu karnym zdo-

łał wyjaśnić **Franke**, o tyle dziesięć minut później było już 0:1. Po ładnej, zespołowej akcji, futbolówkę do siatki skierował **Wawoczny**. W drugą połowę lepiej weszli piłkarze Marka Mazura, którzy nie byli niestety w stanie przełożyć przewagi na wynik, po tym jak, swoich okazji nie wykorzystali Szojda oraz Fabisiak, który ostemplował słupek. Pod koniec pierwszego kwadransu drugiej połowy Warta prowadziła już 2:0, po tym jak kontratak skutecznie wykończył **Adamiecki**. Trzy minuty później Franke ponownie musiał wyciągać piłkę z siatki, po tym jak pięknym strzałem z dystansu na listę strzelców wpisał się **Mąka**. Po kilku niewykorzystanych przez Polonię sytuacjach, z bramki w 79. minucie ponownie cieszyła się ekipa przyjezdna, a najbardziej **Jarnot**, który podwyższył na 4:0. W końcówce łaziszczanie zanotowali honorowe trafienie – po dograniu **Hewlika**, wynik meczu ustalił Mazurek. Mateusz Mazurek zrównał się tym samym z **Sebastianem Hendlem** w klasyfikacji najsukuteczniejszych piłkarzy Polonii w bieżącym wieku. **Okk**

Szósty mecz bez wygranej

Sarmacja Będzin – Polonia Łaziska Górne 1:1 (1:1)

Bramki: 1:0 Widurski 30', 1:1 Mazurek 44'

Po czterech ligowych porażkach, piłkarze Polonii Łaziska Górne w końcu zgarnęli z murawy punkt – remis wywalczony



Fot. z arch. KS Polonia

Polonia zremisowała z Sarmacją Będzin

w starciu z Sandecją w ramach 15. kolejki IV ligi przedłużył jednak serię ligowych spotkań bez wygranej do sześciu. W pierwszym kwadransie najaktywniejszym zawodnikiem na boisku był **Zawadzki**, który raz minimalnie niecelnie główkował, a raz został zatrzymany przez dobrze interweniującego **Franke**. Kwadrans przed zakończeniem pierwszej odsłony, gospodarze przypieczętowali swoją przewagę wychodząc na prowadzenie – po precyzyjnej centrze **Adamczyka** futbolówkę zgrał **Terbalyan**, natomiast wynik pojedynku otworzył **Widurski**. Na minutę przed końcowym gwizdkiem pierwszych 45 minut podopieczni **Marka Mazura** zdołali wyrównać stan meczu – po asyście **Fabisiak**, uderzeniem pod poprzeczkę **Dawida** pokonał **Mazurek**. Jako pierwsi po przerwie groźnie zatakowali poloniści – kilka minut po zmianie stron na uderzenie z rzutu wolnego zdecydował się **Załużski**, ale futbolówka przefrunęła nad poprzeczką. W drugiej odsłonie spotkania, piłkarze z Łazisk Górnych wyglądali dużo lepiej niż przed przerwą i byli zdecydowanie bliżsi przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę niż ich rywale. W 66. minucie, po centrze Fabisiaka ze stałego fragmentu gry, uderzenie głową **Uniejewskiego** fantastycznie wybronił Dawid. Polonia z 18 punktami na koncie plasuje się obecnie na 11. lokacie. **Okk**



Fot. z arch. KS Polonia

Przed meczem Polonii z Wartą wręczono dyplomy piłkarzom – Grzysztowowi Gersokowi za 350. spotkanie i Danielowi Fabisiakowi za 100. spotkanie rozegrane w barwach klubu

SIATKÓWKA

Terminarzowe roszady

Choć zgodnie z początkowym terminarzem rozgrywek, w weekend 7–8 listopada rozegrana została szósta kolejka rozgrywek siatkarskiej I ligi śląskiej kobiet, to zawodniczki Polonii Łaziska Górne na parkiecie pojawiły się tylko trzykrotnie. Wciąż nieznana jest bowiem data rozegrania zaległej potyczki drugiej kolejki z MKS-em Imielin (pierwotnie spotkanie

miało odbyć się w weekend 2–3 października), natomiast 25 listopada łaziszczanki odrobą zaległości z Dwójką Zawiercie. Dodatkowo siatkarki trenera **Waligórskiego** mają już za sobą planową pauzę w pierwszej rundzie rozgrywek. 14 listopada (po zamknięciu numeru), polonistki miały rozegrać mecz siódmej serii gier przeciwko TKS-owi Ekobet Tychy. **Okk**

Odnowiony skatepark

Łazicki skatepark, mieszczący się na ścieżkach zdrowia w sąsiedztwie Ośrodka Rekreacyjno-Sportowego Żabka, przeszedł na początku listopada mały remont. Pomalowana została część betonowych elementów, dzięki czemu miejsce zyskało odświeżony wygląd. *Po kilku latach intensywnego użytkowania farba była już praktycznie zdarta, zdecydowaliśmy więc, że odnowimy całość, żeby skatepark znowu wyglądał „jak*

nowy” – informuje **Joanna Pasierbek-Konieczny**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, zarządca obiektu. Malowanie miało trwać dwa dni, jednak w związku z silnymi opadami deszczu nieco się przedłużyło. Od soboty, 7 listopada, miłośnicy jazdy na deskorolkach i hulajnogach mogą znowu korzystać z odświeżonego skateparku.

MOSiR



Odnowiono elementy skateparku



Prace przedłużyły się z powodu intensywnych opadów



Fot. z arch. MOSiR-u

Od 7 listopada można znowu korzystać z odnowionego obiektu.

■ TENIS STOŁOWY

Dwa zwycięstwa

Ze względu na przełożenie spotkań z UKTS-em Sokół II Orzesze oraz GUKS Lider Gaszowice, tenisiści stołowi MOSiR-u Łaziska Górne zamiast pięciu, mają rozegrane tylko trzy mecze w ramach drugiej grupy trzeciej ligi mężczyzn. Nie przeszkadza to jednak zawodnikom z Łazisk Górnych zajmować lokaty na ligowym podium – po remisie na inaugurację, łaziszczanie odnieśli bowiem dwa zwycięstwa na przełomie października oraz listopada. 21 października, MOSiR w ramach trzeciej kolejki podejmował we własnej hali drugi zespół KS-u Bojanów i po zakończeniu spotkania mógł cieszyć się z pierwszego kompletu

punktów. Co ciekawe, każdy z dziesięciu meczów zakończył się wynikiem 3:0 – najlepiej punktującymi zawodnikami łazickiego zespołu byli **Robert Olencki** (2,5) oraz **Maciej Chorąży** (2,5), którzy wygrali swoje singlowe pojedynki, a także zdobyli punkty w deblu. Pozostałe „oczka” dołożyli **Rafał Sasiak** (1,5) oraz **Wojciech Drwięga** (0,5), dzięki czemu łaziszczanie zwyciężyli 7:3. Identycznym wynikiem zakończył się pierwszy listopadowy mecz naszego zespołu, który w ramach piątej serii gier mierzył się z LKS-em Rój Żory. Tym razem najlepiej punktującym zawodnikiem MOSiR-u okazał się **Michał Wąsik**, który zdo-

był maksymalną liczbę punktów (2,5). Swoją cegiełkę do zwycięstwa w Żorach dołożyli także Robert Olencki, który w singlu pokonał **Krzysztofa Oślizło**, a w deblu z Michałem Wąsikiem okazał się lepszy od pary **Roman Kapkek/Jacek Broda**, Rafał Sasiak (dwa zwycięstwa singlowe przeciwko Romanowi Kapkowi i **Tadeuszowi Lasce**) oraz Wojciech Drwięga (punkt za pokonanie Tadeusza Łaski 3:2). **Okk**

Terminarz

Terminarz – III liga, grupa 2

VI seria (19 listopada, godz. 18.00)

MOSiR Łaziska Górne – KS Ogniwo Rogoźna Żory

VII seria (26 listopada, godz. 18.00)

MOSiR Łaziska Górne – GKS Gwarek Orontowice

gazeta
łaziska

ISSN 1643 – 1200

Nakład 1400 szt.

ISSN 1643-1200

Siedziba redakcji:

43-170 Łaziska Górne
ul. św. Jana Pawła II 2
tel. 32 738 92 29
gazetalaziska@mdk.laziska.pl

Wydawca:

Miejski Dom Kultury
43-170 Łaziska Górne
ul. św. Jana Pawła II 2
tel./faks 32 224 10 33

Łamanie i skład graficzny:

MUZO Marcin Łęczycki
www.muzo.com.pl
Druk: Drukarnia Prym
www.prym.com.pl

Redaktor naczelna: Małgorzata Strzelczyk **Redakcja:** Katarzyna Wiśniowska, Joanna Bryzik
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.
Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w siedzibie redakcji od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00. Więcej zdjęć z imprez organizowanych w naszym mieście na profilu facebookowym Gazety Łazickiej.

Numer zamknięto 10.11.2020 r.

Następny numer ukaże się 1.12.2020 r.

Kotlecik schabowy

Schabowy w naszych domach urósł niemal do rangi dania narodowego. Nic dziwnego, że znalazł honorowe miejsce w kalendarzu. Dzień kotleta schabowego obchodziliśmy 7 listopada. Z tej okazji podpytaliśmy dzieci z przedszkola nr 3 w Łaziskach Górnych, czy wiedzą z czym to się je...



Paulina

Można go zjeść ze skórką. Dodaje się do niego ziemniaczki, kluski albo frytki, ja je najbardziej lubię. Na talerzyku musi być też coś zdrowego, np. buraczki, sałatka, mizeria i roszpunka. Do obiadku musi być kompocik, soczek albo herbata. A na deser jabłko. Lubię takie obiady.



Wojtek

To jest mniem, mniem! Mięsko dodaje siły. Trzeba go jeść z surówką i warzywami, bo są zdrowe. Mama mi zawsze mówi, że bym zjadł buraczki, a ja krzyczę – mamo nie! Bo nie lubię buraczków ani surówki, jem tylko mięsko i ziemniaczki. Ale najbardziej i tak lubię słodycze – misia lubisia, kinder joya, jajko niespodziankę. Można je jeść na deserek. Jabłko i banana też lubię od dawna. A na kolację polubiłem najbardziej chlebek z szyneczką.



Łukasz

Nawet lubię go jeść, ale moim ulubionym obiadem jest spaghetti! Robi się je z makaronu, dodaje się mięso i sos. Już kiedyś pomagałem mamie je robić. W przedszkolu je jem. Lubię też zupkę pomidorową i roladę z kluskami i ziemniakami, do tego kapusta.



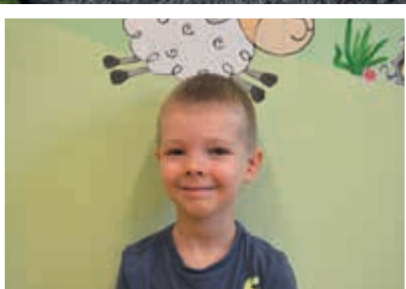
Michał

Często go jem na obiad. Bardzo mi smakuje, bo lubię mięsko. Jest raczej słony, smakuje trochę jak hamburger. Mama nam je zawsze przyrządza. U mnie w domu najbardziej go lubi siostra, ona je dużo mięska. Potrafi zjeść kilka naraz. Ja też potrafię tyle zjeść.



Hania

Mama mi go zawsze daje do ziemniaczków. Bardzo go lubię. Na pewno wolę go bardziej niż klopsika, bo jest dla mnie pysznější. Klopsik też jem, ale jest na drugim miejscu. Można je zjeść z różnymi rzeczami, np. burakiem, w przedszkolu tak mamy.



Błażej

Najbardziej w nim lubię panierkę. Wiem, jak się ją robi. Trzeba wbić jajko nieugotowane i wsypać do miski bulkę tartą. Mięso się moczy w jajku i wkłada do bułki. Potem już można je usmażyć na patelni albo dać do piekarnika. Jestem pomocnikiem mamy, ale mam małą siostrę i muszę ją też zabawiać. To trzeba wszystko po kolei zrobić. Będę kiedyś gotować siostrze.



Fabian

Przepadam za nim! Ja go zawsze jem na obiad. Bo tylko wtedy go można jeść, jest tylko do obiadu. Na śniadanko i kolację już nie można. Wtedy się je szyneczkę, a jak się idzie wcześniej do pracy, trzeba coś szybko zjeść i pojechać. Na kolację można zjeść to samo, co na śniadanie.



Oktawian

To jest takie mięsko. Można je kupić w sklepie. Chyba robi się go z jakiegoś zwierzątko. Ja myślę, że z kury albo baranka i może też z kotka... Na pewno nie robi się go ze świnki, bo one są brudne. Nie może być z nich jedzonka.